

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 100

Warszawa, czwartek 15 grudnia 1949 r.

Rok V

Uczniowie mogą należeć do klubów

SPORT POLSKI GENERALISSIMUSOWI STALINOWI

Kluby związkowe podzielone na trzy klasy

5 sekcji—minimum

Z NAMY w Polsce kluby, które szczycą się jedną czy dwoma silnymi sekcjami, zdobywającymi nawet nieraz zaszczytne tytuły, ale dla których inne sekcje i inne dyscypliny sportu nie istnieją. Znamy również stowarzyszenia, które prowadzą piękną robotę w terenie, które nie ograniczają się do ciasnych ram, lecz wychowują młodzież w kilkudziesięciu sekcjach klubu, prowadzą akcje oświatowo-kulturalne. Niestety, klubów tej drugiej kategorii nie ma zbyt wiele.

Podarki PZLA i PZM dla Generalissimusa STALINA

WŁACZAJĄC się do potężnej fali entuzjazmu, najszybciej niejczyli uczuć wdzięczności i miłości, jaką wywołał jubileusz Wodza Światowego Proletariatu i postępowej ludzkości — Józefa Stalina, sportowcy polscy złożonymi podarkami wyrażają z głębi serca płynące serdeczne dla Niego uczucie. Jako pierwsze złożyły podarki Polski Związek Lekkoatletyczny i Polski Związek Motocyklowy.

Podarki te — artystycznie wykonane postumenty zostały złożone do Muzeum Narodowego, gdzie mieści się wystawa podarków polskiego świata pracy dla Józefa Stalina.

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ postanowiła zgrupować kluby do szerokiej pracy organizacyjnej i w tym celu opracowała podział wszystkich stowarzyszeń sportowych należących do pionu CRZZ na trzy klasy.

Od zakwalifikowania zależą będą dotacje i rozdział sprzętu, a więc kluby będą miały okazję drogą szlachetnego współzawodnictwa sportowego i organizacyjnego wywalczyć sobie lepsze warunki i możliwości.

Powiadzieliśmy już, że kluby podzielone będą na trzy kategorie. Od czego zależny będzie podział?

Klub I kategorii musi posiadać co najmniej 12 czynnych sekcji, zarejestrowanych w związkach sportowych, z których 6 bierze udział w mistrzostwach klasy A lub w rozgrywkach ligowych.

Klub II kategorii musi posiadać minimum 8 sekcji, a w tym co najmniej 4 uczestniczące w zawodach ligowych lub w klasie A.

Do III kategorii wreszcie zaliczone będą wszystkie pozostałe, mniejsze kluby.

Związkowa Rada wprowadziła jeszcze jedną innowację. Umieściła w regulaminie punkt, który mówi, że każdy klub związkowy musi posiadać 5 sekcji obowiązkowych wybranych spośród następujących gałęzi sportu: lekkoatletyki, gimnastyki, piłki ręcznej, pływalnictwa, boksu, narciarstwa, łyżwiarstwa i sportów świetlnych.

Znikną więc klubiki, które hodowały sztucznie jedną czy dwie sekcje, znikną kluby, dla których jedynym celem było zmontowanie drużyny piłki nożnej, grającej w C klasie. Na ich miejsce, pojawią się stowarzyszenia silniejsze organizacyjnie i finansowo i rozwijające wszechstronnie naszą młodzież robotniczą.

dalszy ciąg na str. 2

Losowanie

bez mistrzów w czwartek

Losowanie rozgrywek o wejście do II ligi bokserskiej odbędzie się jak to było zapowiedziane w sobotę 17 bm., mimo niezakończenia spotkań mistrzowskich w poszczególnych okręgach. Nie wyłonionych dotychczas mistrzów, reprezentować będą okręgi.

Tak wyglądają „ich” metody

Duński Związek Piłkarski ma już dosyć ciągłego „porwania” co lepszych amatorów przez zawodowe kluby włoskie, francuskie, hiszpańskie i inne. Związek nosi się z zamiarem wystąpienia do FIFA o wydanie zarządzenia, na podstawie którego każdy piłkarz amator przed przejściem na profesjonalizm w innym kraju, musi od chwili podpisania zgłoszenia czekać na zwolnienie przez okres 1 roku. Rok ten służyłby do namysłu i do wypracowania zawodnikowi, że zawodowstwo kończy ludzi.



Markowska

zdobyła tytuł mistrzyni Warszawy we florecie po zwycięskiej walce z Nawrocką. Trzecia była Skupieńówna. Na zdjęciu Markowska (z prawej) w walce ze Skupieńówną. Foto FRANKOWIAK—API

NASZE ZOBOWIĄZANIA

OGROMNE kino „Sevastopol” w Pradze grzmiało oklaskami. Na ekranie rozgrywały się jeździeckie mistrzostwa Radzieckiej Armii. Widok był świetny, pełen niewysłowionego czaru, estetyki i brawury. Chłodna zaszczep publicznosc stolicy Czechosłowacji nabrała południowego temperamentu...

Poza normalnym programem hippicznym, w którym ze sztuką jeźdźców i koni mogła konkurować tylko ich piękność, widzieliśmy ekwilibryczne ucieczki jeźdźców gruszkich i kozackich. Jazda przez płonące koła, jazda z lancą trafiającą co chwila w maleńki cel emocjonowały widzów jak najciekawsze rozgrywki hokejowe na zimowym stadionie. Tu poraz pierwszy zobaczyliśmy również maraton jeździecki — 100 km nieprzerwanego galopu przez lasy i pola.

Jak zwykle, gdy ukazują się sport ZSRR, obok zachwytu, byliśmy zaskoczeni. Później, spacerując krętymi uliczkami Starej Pragi zastanawialiśmy się dlaczego tak dźwięk nas uweznyn sportu radzieckiego? Dlaczego tak było, gdy „Dynamo” gromiło renomowane kluby angielskie, zdobywając imię pierwszej drużyny świata. Dlaczego sukcesy lekkoatletów radzieckich na pierwszych powojennych mistrzostwach Europy w Oslo — wydali się nam czymś niezwykłym? Dlaczego, obok zachwytu nad filmem z jeździeckich mistrzostw, odczuwaliśmy jakiś zdziwienie, dlaczego?

I nagle wszyscy powiedzieli jednocześnie:

— Nie znieśliśmy zupełnie sportu radzieckiego!

Tak rzeczywiście było. Całymi latami baluchowalczu patrzyliśmy na Zachód, a gdy docierali do nas z Moskwy wiadomości, umniejszono je w prasie, lekceważono. Radziecki sport wymazywany był z rzeczywistości przedurzędniczej tak jak cula prawda o ZSRR. Nie znieśliśmy tego sportu, nie mogliśmy znać jego dróg rozwoju, jego osiągnięć i faktycznych rekordów. To był wówczas świat zakazany.

Teraz dopiero szeroko otwieramy ze zdziwienia oczy i okazuje się, że dobry jest ten sport, potrafi zwyciężać nie tylko u siebie, ale i za granicą... Radziecki sport ma już na boiskach Europy Najwyższą Markę. Ale nie takie rekordy są jego główną cechą. Weźcie do ręki zamiast gazety z wynikami „Dynamo”, tomik poezji Marszaka. Jest tam uściszek o młodzieńcu ze znakami GTO na piersiach; przeczytajcie o jego wycynie, gdy ratował dziecko... A takich młodzieńców tysiące, miliony gotowych zawsze do ratowania człowieka, ojczyzny przed wrogiem, gotowych do pracy jak do wysięgu sportowego...

Trzydziestodwulecie sportu radzieckiego — a cóż my wiemy o nim? Znowu za mało. Przed wojną nie, a dziś ciągle za mało.

Opowieść o sporcie radzieckim to opowieść o prawdziwym człowieku, o krwi i kości tym co piatiletki kończył w cztery lata, walczył o wolność swej ziemi, naszej ziemi, wolność Europy. Uczmy się od sportu radzieckiego, poznawajmy go coraz lepiej. Bo sport radziecki to nie tylko wynik, ale — człowiek i wynik.

★

Wchodzinny nieburcem w rok nowy, jak to dolki startowe, ale tym razem znany już i dystans i widzieliśmy jasno cel: Dystans — długi i trudny. Cel, jasny — socjalistyczny sport. To znaczy, przede wszystkim, że sport ma służyć człowiekowi, jego rozwojowi fizycznemu i duchowemu, a podnosząc wartość fizyczną podnosić równocześnie stopień naszego społeczeństwa. Ze jest on orężem walki o ideę zbiorowego życia, niezwykłym bojujkiem pokoju.

Praca wyłożona nad realizacją zadań masowego sportu, nad zbudowaniem takiego sportu, praca według wskazań niedawnych Biura Politycznego KC PZPR — oto nasze najpilniejsze zadanie, które w 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Józefa Stalina winno się stać najszerszym zobowiązaniem wszystkich sportowców Polski Ludowej.

Torkat otwiera podwoje!

Próba zamrożenia udała się

KATOWICE, 14.12. (Tel. wł.) We wtorek o godz. 21.45 odbyła się generalna próba urządzeń chłodniczych na Torkacie. O godz. 22.15 była już cienka warstwa lodu (ok. 1 cm) i budowniczy lodowiska inż. Kolda zrobił honorową rundę na łyżwach. Budowa sztucznego toru w Katowicach została zakończona i bez oglądania się na mróz możemy rozpocząć sezon łyżwiarsko-hokejowy...

— Taką wiadomość otrzymałem z sekretariatu, lodowiska, gdy w środę telefonicznie spytałem, co słychać?

Nie wytrzymałem nerwowo, pojechałem takśówką na ul. Bankową, przy której mieści się lodowisko. Z szoferem podzieliłem się rewelacyjną wiadomością, bo „Przebieg”, który wystawał mu z kieszeni, świadczył o jego sportowych zainteresowaniach.

A on całkiem zimno. — Nie uwierzę póki się nie przekonam!

Na dalsze debaty nie było już czasu, gdyż stanęliśmy pod bramą z wielkim neonowym napisem „Torkat”. Wchodzimy do środka, nie wierząc własnym oczom, bo po tafli ślizgają się w najlepsze Skarżyski z Bromowiczem. Na trybunach Staniszewski ze swoją gromadką „rewiowców” zaciera ręce chyba nie z zimna. Wiadomość telefoniczna potwierdziła się w 100 proc.

O godz. 17 trenowali rewiowcy, a w dwie godziny później na lod wyścił hokeiści Stali i Siły z Giszowca. Tak, że można stwierdzić, iż rozpoczął się sezon.

Oficjalne otwarcie lodowiska na-

stąpi w niedzielę o godz. 19, przy czym rozegrany zostanie mecz hokejowy Kraków — Katowice. Przed i po zawodach oraz w czasie przerw popisywać się będą łyżwiarze figuralni.

Czechosłowaccy

kierownicy sportu

w Polsce!

W dniu 16 bm. przybywa do Polski 6-osobowa delegacja czołowych przedstawicieli władz sportowych Czechosłowacji. W skład delegacji wchodzi:

W. Pokorný — Kierownik Państwowego Urzędu Kultury Fizycznej.

J. Spirk — Gen. Sekretarz COS (Czechosłowacka Obce Sokolska). E. Penninger — Naczelnik COS. L. Peskova — Zastępca General. Sekretarza COS.

J. Matejka — Przewodniczący Komisji Międzynarodowej COS.

M. Bonedik — członek Kierownictwa Słowackiego COS.

Przyjazd delegacji ma na celu zapoznanie się ze strukturą i organizacją kultury fizycznej i sportu w Polsce, omówienie i ustalenie form dalszej współpracy sportowej między Czechosłowacją i Polską oraz wymianę doświadczeń w dziedzinie kultury fizycznej i sportu.

Sportowcy Związkowi nie wyjechali do Francji

Wyjazd ekipy sportowej Polskich Związków Zawodowych na jubileuszowe zawody FSGT do Paryża, wyznaczony na środę, 14 bm., nie nastąpił z powodu nie otrzymania francuskich wiz wjazdowych.

Kierownictwo ekspedycji zdecydowało, że jeśli w dniu 15 grudnia Konsulat Francuski w

nie wyda, wyjazd stanie się nieaktualny, gdyż zawody rozpoczynają się w sobotę, 17 bm. (PAP)

Węgierski trener autorem postępów fińskich piłkarzy

Piłkarskie mistrzostwo Finlandii zdobył zespół Turu Palloseuras, który już od czterech lat dzierży tytuł najlepszej drużyny kraju tysiąca jezior.

Głównym autorem tego sukcesu jest trener węgierski Imre Markos, który z zespołu, pozbawionego wybitnych indywidualności potrafił zrobić najgroźniejszą drużynę Finlandii, szczycącą się przede wszystkim grą zespołową.

LUBLIN—RADOM 6:5 W TENISIE STOŁOWYM. Międzyimistrzostwo spotkanie tenisa stołowego Radom — Lublin, rozegrane w sali WUKF, przyniosło zasłużone zwycięstwo zawodnikom lubelskim w stosunku 6:3. Dla Lublina punkty zdobyli: Palyński — 3, Kwiatkowski — 2 i Zielenka — 1; dla Radomia: Stawicki — 2 i Neumowicz — 1.



To nie Liga

tylko spotkanie koszykówki w turnieju kół sportowych. Takich efektownych momentów można zobaczyć bardzo dużo, trzeba tylko udać się w niedzielę na salę St. UKF

Foto FRANKOWIAK—API



Zaczek

został mistrzem Warszawy w szachach, zwyciężając groźnych rywali Czajkowskiego i Foltka. Foto FRANKOWIAK—API

Od dobrych postępów w nauce zależy udział uczniów w klubach sportowych

W MINISTERSTWIE Oświaty odbyła się trzydniowa konferencja nauczycieli Wydziałów SP i WZ z całego kraju. Tematem obrad były zagadnienia wychowania fizycznego i sportu w szkołach.

Otwierając obrady wicemin. Jabłoński omówił rolę nauczycieli w f. i ich zadania w realizacji uchwały BP KC PZPR, oraz sprzeciwiał się zadaniom, stojącym przed nauczycielami w f.

Nacz. Jackiewiczowa w referacie: „Wychowanie nowego człowieka” podkreśliła wielkie znaczenie kultury fizycznej w ogólnym wychowaniu młodzieży.

Rada GUKF Gutowski omówił ideologiczne i polityczne ustawienie kultury fizycznej i sportu w szkole. Mówca podkreślił olbrzymie możliwości rozwoju wychowania fizycznego. W oparciu o wzory i doświadczenia Związku Radzieckiego go znajdujemy nowe i właściwe formy w tej dziedzinie. Praca wychowawców fizycznych, stwierdził mówca, nie może być oderwana od innych problemów wychowaw-

czych. Omawiając szkolny ruch sportowy, mówca zwrócił uwagę na znaczenie Oznaki Sprawności Fizycznej — czynnika sprzyjającego przygotowaniu młodzieży do pracy i obrony kraju oraz podniesieniu zdrowotności.

Po referatach wywiązała się dyskusja, której uczestnicy podnieśli konieczność zwiększenia kadry nauczycieli w f., szczególnie na wsi, zwiększenie etatów nauczycieli w f. w szkołach, sprawy higieny, urządzeń sportowych oraz popularyzowania wychowania fizycznego na terenie Komitetów Rodzicielskich i Rad Pedagogicznych. Wyszło również konieczność utworzenia odrębnego pionu szkolnego i między-szkolnych klubów sportowych.

Kierownik Wydziału W. F. w Zarządzie Głównym ZMP — kol. Rzeszot omówił rolę ZMP w sporcie szkolnym. ZMP, otaczając młodzież opieką ideologiczną, stawia sobie również za zadanie ochronę i pełną troskę nad uczniami, wyróżniającymi się w pracy i sporcie.

Po dyskusji referat: „O zadaniach kultury fizycznej i sportu w szkole

i wytyczne planu na rok 1950”, wygłosiła nacz. Kutznerowa. Mówczy- ni wskazała, że drogą do upowszechnienia w f. jest realizacja uchwały BP KC PZPR, w pierwszym rzędzie przez udział w imprezach masowych i próbach na OSFiz. Rozwój wychowania fizycznego w szkołach osiągniemy przez podniesienie kwalifikacji nauczycieli w f., organizowanie 4-letnich liceów w f., budowę sal gimnastycznych i boisk.

Omawiając udział młodzieży szkolnej w sporcie wycieczkowym, nacz. Kutznerowa oświadczyła, że kluby sportowe obejmą opiekę nad kołami szkolnymi, umożliwiając uczniom korzystanie z urządzeń klubu, instruktorów itd.

Uczniowie szkół mogą stać się członkami klubu. Jednak tylko za zgodą szkoły, która regulować będzie ilość startów i wyjazdów, wkraczając jednocześnie w momenty egidę uprawianie sportu wpływa ujemnie na postępy w nauce.

Omawiając szkolenie kadr, mówczyni podała, że w roku 1950 zorganizowanych zostanie 21 kursów dla nauczycieli w f. w szkołach podstawowych. Oprócz tego odbędą 10 kursów specjalnych w poszczególnych gałęziach sportu. Łącznie w roku przyszłym przeprowadzonych będzie 268 kursów dla wychowawców fizycznych, na których przeszkolonych zostanie 16,755 nauczycieli, nie posiadających pełnych kwalifikacji wychowawców fizycznych. Odbędą się również kursy szkolenia wstępnego dla młodzieży, na których przewiduje się przeszkolenie 5.800 osób.

Prelegentka poruszyła również sprawę odmłodzenia kadry wychowawców fizycznych przez wytypowanie spośród młodzieży licealnej kandydatów, którzy po przeszkoleniu objęliby stanowiska nauczycieli w f., jak również zagadnienia informacji i propagandy na łamach czasopism fachowych i prasy codziennej.

W drugim dniu konferencji kontynuowano dyskusję.

Wiceminister Jabłoński wezwał delegatów do zwiększenia wysiłków i zrozumienia wielkiej roli społecznej i politycznej socjalistycznego wychowania fizycznego.

Wicedyrektor GUKF ppłk. Szemberg omówił znaczenie kultury fizycznej w wychowaniu socjalistycznym podkreślając konieczność łączenia wychowania fizycznego z wychowaniem ideowym. Właściwe marksistowskie podejście do tych zagadnień winno cechować wychowawców fizycznych.

Dyskusję podsumowała nacz. Kutznerowa, wskazując drogi do realizacji olbrzymiego celu wychowania i umasowienia sportu szkolnego.

W dalszej dyskusji podkreślono konieczność czynnego uprawiania sportu przez nauczycieli w f. Następnie przedstawiciele poszczególnych okręgów wytypowali miejscowości, w których powstaną licea pedagogiczne dla nauczycieli w f. oraz ośrodki dydaktyczno-naukowe. Obiekt te zostaną oddane do użytku w roku szkolnym 1950/51. W planie 6-letnim zostanie przeszkolonych ponad 2.000 nauczycieli w f.

Gigantyczny park sportowy buduje Górnik na Śląsku

W YTYCZNE — odradzającego się sportu w Polsce Ludowej — idące po linii umasowienia i upowszechnienia kultury fizycznej — stawiają działacze sportowi wobec wielu problemów. Jednym z nich to budowa obiektów sportowych, gdzie obok wycieczek — w dzień wolny od zajęć służbowych — każdy chętny będzie mógł zażywać ruchu, wypocząć na świeżym powietrzu, nabrać sił do dalszej pracy.

Opierając się na wzorach Związku Radzieckiego, gdzie istnieje wiele tak właśnie pomyślanych ośrodków sportowych, Zarząd Główny Zrzeszenia Sportowego „Górnik” wystąpił z zakrojonym na szeroką skalę projektem budowy Parku Sportowego, którego realizacja możliwa jest tylko w kraju socjalistycznym.

22 listopada hr. odbyła się w Katowicach narada robocza ZS „Górnik”, na którą zaproszono przedstawicieli kompetentnych urzędów i Partii. Po przedstawieniu projektu i odbytej wizji lokalnej, zebrani zaakceptowali projekt w całej jego rozciągłości. Dzisiaj pod opieką sekretarza Zrzeszenia Mikulaj znajdują się już wszystkie potrzebne plany, a na koniec PKO pierwsza gotówka na rozpoczęcie prac.

Miejsce, na którym ma powstać Park-Gigant to uroczy zakątek, oddalony o 6 km od Katowic obok miejscowości Giszowiec, — ulubiony teren niedzielnych wycieczek mieszkańców okręgu przemysłowego.

Przed wojną nie był on dostępny dla mas pracujących. Urządzili sobie tutaj kapitaliści amerykańscy z J. Harrimanem na czele pole golfowe. Otoczyli siatką, za którą biegali rozszalone psy, gotowe w każdej chwili rozszarpać „intruza”. Już w niedalkiej przyszłości po

parku, który niegdyś był dostępny tylko dla elity spod znaku dolara, przechadzać się będą osoby starsze, słuchające muzyki i posilające się w estetycznie urządzonych restauracjach. Będzie to, tak zwana, strefa spacerowo-wypoczynkowa.

Prawdziwy raj dla sportowców wszelkiego fachu, stworzony zostanie w strefie sportu wycieczkowego. Zbuduje się tutaj wszelkiego typu obiekty sportowe, gdzie lekkoatlety, piłkarze, tenisistów, kajakarze, szermierze, pływacy, a w zimie łyżwiarze i narciarze będą mieli pole do popisu. Wokół powstaną wygodne trybuny dla publiczności zaopatrzone w najnowocześniejsze urządzenia.

Trzecią strefą sportowo-rozrywkową przeznaczy się dla amatorów ruchu. Będzie tutaj można korzystać (bezpłatnie) z wszelkich urządzeń i sprzętu — pograć w siatkówkę, pokopać piłkę, popływać lub spróbować swoich sił na przyrządach gimnastycznych.

Strefa rozrywkowo-sportowa idealnie nadawać się będzie dla akcji niedzielnych wczasów. Domki campingowe i namioty pomieszczą zatrzymujących się na dłużej.

Ostatnią czwartą strefą — to strefa kulturalno-oświatowa. Obok świetlic i czytelni — na przyszłość czekać będą atrakcje na świeżym powietrzu, jak kino i teatr.

Park - Gigant będzie największym i najwspanialszym tego rodzaju obiektem sportowym w Polsce, położonym na przestrzeni 160 ha. Służyć będzie sportowcom wyczynowym, znajdując tutaj godziwy odpoczynek ludzie pracy. Państwo wa Komisja Planowania Gospodarczego doceniając znaczenie sportu zaszerzegowała budowę parku w ramy planu 6-letniego.

J. BADNER

Sieradz zdobyty dla boksu

ŁÓDŹ. Na wyniki pracy poszczególnych zarządów związków okręgowych — sportowa Łódź czekała cierpliwie okrągły rok. Dziś mówi się głośno, że wybór ludzi do większości związków odbył się pod szczęśliwą gwiazdą.

Idealnie pracuje związek pływaków, któremu w najbliższym czasie poświęci my więcej miejsca.

Nie pozostaje również w tyle i Łódzki Związek Bokserski, który postawił sobie za cel popularyzację boksu na prowincji. Początkowo akcja szła opornie, lecz już w chwili obecnej na prowincji aż kipi od imprez sportowych, a sale w których odbywają się mecze, nie mogą pomieścić wszystkich zwolenników tego męskiego sportu.

Ostatnio podbito Sieradz. Tam odbyły się zawody między sieradzką Legią a tomaszowskim „Włókniarzem”. Sieradz

Organizator Lingiady popelniał samobójstwo

Agne Holmström, organizator dwu poprzednich Lingiad, popelniał w Sztokholmie samobójstwo. Ostatnia Lingiada, którą sam organizował, przyniosła ogromny deficyt i Holmström, czując się współwinnym, odebrał sobie życie.

Walne Zgromadzenia Związków Sportowych dopiero w 1950 roku

Dając do właściwego powiązania działalności Związków Sportowych z pracą Zrzeszeń, GUKF zarządził przeniesienie terminów Walnych Zgromadzeń Związków Sportowych, zarówno Centralnych, jak i Okręgowych — aż do odwołania.

Biorąc pod uwagę, że akcja wyborcza władz Zrzeszeń Sportowych na wszystkich szczeblach została już rozpoczęta, zaleca się, by zaplanowane do końca bież. roku Walne Zgromadzenia nosiły charakter jedynie zgromadzeń sprawozdawczo-roboczych.

Powwyższe zarządzenie GUKF nie dotyczy Polskiego Związku Wioślarzy w Bydgoszczy i Polskiego Zw. Tenisowego w Warszawie.

REGULAMIN OSF UCHWALONY

W ub. tygodniu odbyły się w GUKF dwuletnie konferencje w sprawie zatwierdzenia projektu Regulaminu Oznaki Sprawności Fizycznej. Po małych zmianach projekt zaakceptowano.

Kończymy z jednostronną specjalizacją Najmniej 5 sekcji posiadać musi klub Związkowy

„Zakończymy, że str. 1”

Związkowa Rada podzieliła również na klasy sekcje sportowe.

I tak w pilce nożnej sekcję zaliczającą się I grupy, to sekcje biorące udział w rozgrywkach ligowych.

II grupa — startująca w klasie A, III grupa — pozostałe.

Lekkoatletyka: I grupa — sekcje, które brały udział w zawodach drużynowych o mistrzostwo okręgu na rok 1949 i zdobyły minimum 15.000 pkt.

II grupa — pozostałe sekcje. Piłka ręczna: I grupa sekcje, które brały udział we

wszystkich rozgrywkach o mistrzostwo Polski za rok 1949 w siatkówce, koszykówce, szczyptorniaku kobiet i mężczyzn.

II grupa — pozostałe sekcje.

Boks: I grupa — sekcje biorące udział w rozgrywkach ligowych,

Najlepsze wyniki 1. atletów Rumunii w r. 1949

1) Lupsa	10,8
2) Stoenscu	10,8
1) Lupsa	22,2
2) Stoenscu	22,4
1) Moina	49,3
2) Moscovici	50,0
1) Talmaci	1:54,2
2) Petcu	1:56,5
1) Talmaci	3:54,8
2) Pop	3:57,2
1) R. Ionitza	15:10,8
2) Firea	15:17,8
1) R. Ionitza	31:48,8
2) Dinu Christea	32:07
1) Dumitrescu	15,4
2) Kiss	15,7
1) Truica M.	54,3
2) Kiss L.	54,5
1) Firea	9:26,0
1) Teodosiu	2:40:41
2) Gilge	2:45:10
1) Kiss	6124 pkt.
2) Taus	6065 pkt.
1) Baboe	45:46

4x100 m Reprezentacja 43,0;
4x400 m Reprezentacja 3:25 rek.;
4x1500 m CSCA 16:56,4 rek.

WZWZY
1) Soeter 1,94
2) Heinrich 1,83

W DAL
1) Wisenmaler 712
2) Taus 697

TYCZKA
1) Dragomir 392
2) Brassey 377

TRÓJSKOK
1) Baruch 13,98
2) Soeter 13,66

KULA
1) Raica 15,16
2) Gura 14,96

DYSK
1) Raica 48,48
2) Coman 45,84

OSZCZEP
1) Zambresleanu 55,15
2) Desideriu 54,5

MŁOT
1) Toma 54,71
2) Dumitru 53,27

Wymowa cyfr

Zrzeszenie	Kluby	Sekcje
Związkowiec	156	988
Ogniwo	107	684
Stal	107	684
Spójnia	99	631
Włókniarz	99	631
Kolejarz	81	517
Budowlani	74	469
Górnik	74	469
Unia	65	412
razem	862	5.484

II grupa — pozostałe sekcje. Hokej na lodzie: I grupa — sekcje biorące udział w rozgrywkach ligowych,

II grupa — pozostałe sekcje. Narciarstwo: I grupa — sekcje posiadające co najmniej 10 zawodników I i II klasy,

II grupa — pozostałe sekcje. Kolarstwo: I grupa — sekcje posiadające co najmniej 10 zawodników licencjonowanych i 20 kartowiczów,

II grupa — pozostałe sekcje. Zapasnictwo: I grupa — sekcje biorące udział w mistrzostwach ligowych,

II grupa — sekcje pozostałe. Motocyklizm:

II grupa — sekcje pozostałe. Motocyklizm:

II grupa — sekcje pozostałe. Motocyklizm:

II grupa — sekcje pozostałe. Motocyklizm:

II grupa — sekcje pozostałe. Motocyklizm:

II grupa — sekcje pozostałe. Motocyklizm:

II grupa — sekcje pozostałe. Motocyklizm:

II grupa — sekcje pozostałe. Motocyklizm:

II grupa — sekcje pozostałe. Motocyklizm:

II grupa — sekcje pozostałe. Motocyklizm:

II grupa — sekcje pozostałe. Motocyklizm:

II grupa — sekcje pozostałe. Motocyklizm:

II grupa — sekcje pozostałe. Motocyklizm:

II grupa — sekcje pozostałe. Motocyklizm:

II grupa — sekcje pozostałe. Motocyklizm:

Trzynastcie poważnych rekordów planem rumuńskich lekkoatletów w r. 1949

W SPANIALE plony zebrali w roku 1949 lekkoatleci rumuńscy. 13 nowych rekordów krajowych, nikt nie porażki z potęgami lekkoatletycznymi, jak Węgry i Czechosłowacja, zwycięstwo nad reprezentacją Polski w Warszawie — oto dorobek jednego sezonu. Świadczą o tym wyraźnie, jak wielki krok naprzód zrobiła lekkoatletyka w Rumuńskiej Republice Ludowej.

Czy postępy lekkoatletów rumuńskich owiane są jakąś tajemnicą? Nie. Opierając się na bogatych doświadczeniach Związku Radzieckiego władze lekkoatletyczne Rumunii sięgnęły do mas. Imprezy o tysiącach, albo i dziesiątkach tysięcy uczestników zainteresowały — kopcusiżkami przedwojennego sportu — lekkoatletykę, wielkie rzesze ludności. Spopularyzowały ją do tego stopnia, że kilkadziesiąt tysięcy widzów na trybunach imprez lekkoatletycznych dziś już nikogo nie dziwi. Jednocześnie rozpoczęła się gorączkowa praca nad podniesieniem poziomu wyszukanych talentów. Praca ta, prowadzona przez jednego z największych fachowców lekkoatletyki, przedstawiciela bratniej republiki ludowej — Węgry Fecchera, doprowadziła do tego, że wyniki uzyskiwane przez rumuńską czołówkę stoją na poziomie europejskim.

NIE KAŻDY SPRINT — MOINA

Poziom sprint — jest stosunkowo niski, jak można sądzić. Taka ocena wypływa jednak przede wszystkim z faktu, że rekordy Rumunii w sprintach, ustanowione przez Moinę, znajdują się na poziomie lepszym niż wyniki Stawczyka. A nie każdy przecięt może być Moinę.

Jeśli idzie o rekordzistę Rumunii w biegach 100 — 400 m, to stracił on sezon na skutek zadawnionych kontuzji. Na 400 m potrafił się jednak wpisać na listę najlepszych z bardzo dobrym wynikiem. To samo było i z

Lupsą, uważanym przed rokiem za następcę Moiny.

Z młodzieży wybił się na pierwszy plan junior Garleanu, który osiągnął na 100 m — 11,0 i na 200 m — 22,3.

TALMACIU REWELACJA

Bezkonkurencyjne miejsce wśród średniodystansowców zajął Talmaci. Młody biegacz ustanowił nowe rekordy Rumunii na 800 m i 1.500 m. —

Prócz tego zwyciężył on wszystkich najlepszych średniodystansowców środkowoeuropejskich. Talmaci wygrywał jednak nie wszystkie biegi w Rumunii. Na mistrzostwach RPR przegrał z Popem, który od ubiegłego sezonu zrobił również kolosalne postępy.

KANDYDAT NA REKORDZISTĘ

W biegach długich R. Jonitza pobili rekord Rumunii na 5.000 m w Polsce, na 10.000 m na Węgrzech. Obok mistrza i weterana Cristea wyrasta kandydat na nowego rekordzistę Firea. Pierwszy jego start na 5.000 m przyniósł mu wynik 15:17,8. A Firea chwilowo specjalizuje się w biegu na 3.000 m z przeszkodami (rekordów w tej konkurencji nie notuje się, ale czas 9:26,0 Firei jest najlepszym rezultatem rumuńskim). Na 1.500 m Firea osiągnął 4:02,0.

TROJKA PŁOTKARZY

Z konkurencji płotkowych na lepszym poziomie jest 400 m, gdzie Truica, Kiss i Ludu stanowią groźną trójkę. Rekordzista 400 m pł. Truica

jest na liście czołowych wyników Rumunii w biegu na 400 m 50,2; 800 m — 1:58,0 i 110 m pł. — 16,4.

W skokach na czołowe miejsce „wyskoczył” Soeter. Poprawiał on rekordy Rumunii w ciągu sezonu kilkakrotnie. Wreszcie doszedł on do wyniku 1945, co według fachowców nie stanowi szczytu jego możliwości.

Tyczkarz Dragomir obniżył w tym sezonie loty. Na drugie miejsce w tymże wyszedł junior Brassey. W dal tylko jednemu Wisenmajerowi udało się przekroczyć 7 metrów.

RUMUŃSKI NEMETH

Rzuty za wyjątkiem oszczepu były rekordowe. Na czoło obok znanego w Polsce Raica, nowego rekordzisty kuli i dysku wybił się miociarz Toma. Jego rekord 54,71 to klasa światowa! Lepsze wyniki od starego rekordu osiągnął również Dumitru.

Rekordy Rumunii padły poza wyżej wymienionymi w sztafetach 4x400 m, 4x1.500 m, dziesięcioboju i chodzie na 10.000 m. Tego ostatniego nie pobił, jak można by myśleć, były rekordzista świata Paraschivescu, ale nowy talent Buboe. A prócz tego i w maratonie (też nie notuje się rekordów) osiągnięto najlepszy czas w historii rumuńskiej lekkoatletyki.

„Bawelna” walczy o II Ligę

ŁÓDŹ. Choć rozgrywki o mistrzostwo drużynowe łódzkiej A klasy w boksie nie zostały jeszcze zakończone, to jednak przewaga punktowa lidera w tabeli jest tak wyraźna, że ŁÓZB bez ryzyka zgłosił ósemkę „Bawelny” jako reprezentanta okręgu do boju o miejsce w drugiej lidze.

Ile i jakie sekcje

posiada sport związkowy

sekcje
Gimnastycznych
Lekkoatletycznych
Piłki ręcznej
Piłki nożnej
Sportów świetlicowych
Pływackich
Bokserskich
Kajakowych
Narciarskich
Zapasy i dzwiganie ciężarów
Strzeleckich
Kolarskich
Wioślarskich
Tenisiowych
Łyżwiarz. i Motocyklowych
Szermierczych
Łuczniczych
Hokeja na lodzie
Zeglarskich
Hokeja na trawie
Bobslejowych

Dość nacisk powinien położyć każdy klub na dobre zorganizowanie sekcji sportów świetlicowych. Gra w szachy i tenis stołowy to gałęzie sportu, które szczególnie zimną winny zainteresować większość członków klubu.

Związkowa Rada stawia szczególne wymagania klubom sportowym, działającym w większych, a w szczególności w wojewódzkich miastach. Działalność takich klubów winna być wzorem i przykładem dla innych organizacji, a nazwa Związkowy Klub Sportowy i stanie się synonimem sprawności organizacyjnej, karności i dyscypliny sportowej.

Rosna zobowiązania polskich sportowców dla uczczenia 70 rocznicy urodzin J. Stalina

SŁUCHACZE Akademii Wycho-
wania Fizycznego w Warsza-
wie, zrzeszeni w Federacji Pol-
skich Organizacji Studenckich,
zorganizowani w Związku Akade-
mickiej Młodzieży Polskiej, Aka-
demickim Zrzeszeniu Sportowym,
Kółach Naukowych, zgromadzeni
na masowym zebraniu w dniu 14.
XII. br. w liczbie 350 osób zobo-
wiązali się dla uczczenia 70 rocz-
nicy urodzin J. Stalina do:

pogłębienia wiedzy ideologicz-
nej w oparciu o życiorys i prace
tow. Stalina;
podniesienia poziomu nauki
przez wzmoczoną pracę w Zespo-
łach Samopomocy w „Nauce”,
przez terminowe, za pierwszych
razem, zdawanie egzaminów i
kolokwium;
zwiększonego udziału w pracy
społecznej na terenie Uniwersy-
tetów Niedzielnich;
nawiązania i pogłębienia współ-
pracy z klasą robotniczą przez
urządzenie następujących im-
prez: dn. 16.XII br. udział w po-
kazie sportowym w Dęblinie;
dn. 17.XII br. dla robotników
fabryki przyrządów precyzyj-
nych im. gen. Karola Świerczew-
skiego — występy artystyczne i
pokaz sportowy; dn. 18.XII br.
udział w pokazie sportowym w
Grójcu; dn. 19.XII br. urzędze-
nie części artystycznej na zebra-
niu Kom. Dziel. Śródmieście
PZPR w Warszawie; dn. 20.XII
urządzenie uroczystej akademii
poświęconej tow. Stalinowi na
terenie swej uczelni; dn. 21.XII
urządzenie zawodów pływackich
o charakterze szkoleniowo-poka-
zowym z zaproszeniem robotni-
ków z fabryki.
Zebrani uchwalili na zakończenie
zebrania wysłanie listu z pozdro-
wieniami do komсомольców Insty-
tutu Kultury Fizycznej im. J. Sta-
lina w Moskwie.

SZCZECIN

Na zebraniu inspektorów zrze-
szeń sportowych, zwołanym przez
Okręgową Radę KF i Sportu w
Szczecinie omówiono zadania na
najbliższą przyszłość.
Dzień 21 grudnia — 70 rocznica
urodzin generalissimusa Stalina

zostanie uczczony przez sportow-
ców szczecińskich uroczystą aka-
demią sportową oraz rewii pływa-
cką. Program akademii przewidu-
je: referat o życiu i twórczości
wielkiego wodza światowego pro-
letariatu, wręczenie nagród zasłu-
żonym sportowcom oraz część
artystyczną.

Ponadto z okazji 70 rocznicy
urodzin Józefa Stalina zrzeszenia
podjęły szereg zobowiązań. M. in.
ZS Związkowiec i Budowlani zo-
bowiązali się stworzyć sekcję ho-
keja na trawie i popularyzować tę
dziedzinę sportu.

Dochód z rewii pływackiej, któ-
rą odbędzie się w przeddzień, tj.
20 bm. przeznaczono na TPPR.

Turnieje kół i klubów sporto-
wych w siatkówkę, koszykówkę i
tenisie stołowym odbędą się w cią-
gu miesiąca stycznia.

Rozgrywki odbędą się systemem
pucharowym: w grupach od 2 — 8
stycznia, a finały w Szczecinie w
dniach 14 — 15 stycznia.

W koszykówce odbędą się odru-
żne finały z udziałem 8 drużyn.
ORKF i S. przewiduje nagrody w
postaci sprzętu dla zwycięzców
indywidualnych i drużynowych.

W akcji wyborczej zrzeszenia
przygotowują kalendarze wybor-
cze dla swoich kół, a w terenie
przeprowadza się typowanie odpo-
wiednich kandydatów do zarzą-
dów.

TORUŃ

Członkowie jednego z najwzrost-
szych klubów Pomorza —

Nowy rekord ZSRR ustanowił Popkow
w chodzie godzinnym. Popkow prze-
maszerował w tym czasie 13.121 m.

W LENINGRADZIE zakończyły się dru-
żynowe mistrzostwa ZSRR w walkach
zapaśniczych. W decydującym spotkaniu
reprezentacja Moskwy pokonała repre-
zentację Federacyjnej Republiki Rosyjskiej.
8:4.

W zakończonych w Kujbyszewie drużyn-
owych mistrzostwach Związku Radzieckiego
w walkach zapaśniczych w stylu wolnym
pierwsze miejsce zajęła reprezentacja U-
krainy.

SPOKANIE czołowych grzebielców ra-
dzieckich na 100 m. zakończył się
zwycięstwem Matwiejewa 1:11,9, przed
Gładikim — 1:12,2 i Samenenko 1:14,0.
W konkurencji kobiecej zwyciężyła Ma-
krowa — 1:23,8. Mistrzostwo wygrał 100 m
mot. w 1:15,0. W zawodach brało udział
300 moskiewskich pływaków.

Kolejarza z Torunia w celu uczcze-
nia 70 rocznicy urodzin Józefa
Stalina powzięli zobowiązanie
ukończenia prac, związanych z
przebudową lodowiska do dnia 21
bm. oraz zaopiekowanie się LZS
w Gębocinie. Zarząd klubu zobo-
wiązał się otoczyć staranniejszą
opieką zawodników oraz wyda-
niej zająć się poszczególnymi ko-
łami sportowymi swego pionu.

CZĘSTOCHOWA

Sportowcy Stali Raków zobo-
wiązali się dla uczczenia 70 ro-
cznicy urodzin Generalissimusa Sta-
lina wybudować dla młodzieży
hucniej Rakowa lodowisko oraz
uaktywnić sport wśród hutników
przez powołanie do życia nowych
sekcji.

Warszawscy piłkarze

do Generalissimusa J. Stalina

WARSZAWSKI Okręgowy
Związek Piłki Nożnej wy-
stał do Generalissimusa Stalina
list następującej treści:

„Warszawscy piłkarze wzorują-
c się na wspaniałych osiągnię-
ciach piłkarstwa radzieckiego,
stają w szeregach wiernych sy-
nów w walce o Pokój i Demo-
krację i wraz z nimi dążą do
socjalizmu pod Twoim kierun-
kiem.

Ty nauczyłeś nas jak zwycię-
żać, nauczyłeś nas jak odbudo-
wywać i Ty nauczyłeś nas jak
bronić pokoju przeciwko pod-
żegaczom i imperialistom.

Przekazując Szkole Podstawa-
wej Nr 64 22 komplety sporto-
we, pragniemy tym symbolicz-
nym darem zadokumentować
zwrócić w piłkarstwie ku wycho-
waniu mas młodzieży. W myś-
li Twój hasło: zdrowy, silny i po-
litycznie świadomy sportowiec
— obrońca Pokoju i bojownik
Socjalizmu.

cie Lenina, w przededniu Rewolucji Październikowej, Stalin u jego
boku kieruje walką mas.

Na konferencji bolszewików w 1917 r., na której Lenin wygłosił
swe słynne „tezy kwietniowe”, Stalin zdecydowanie bronili stanowiska
Lenina, polemizował z Kamieniewem, Rykowem i spółką, którzy wy-
stępowali przeciwko organizowaniu rewolucji socjalistycznej. Poza tym
wygłosił na tej konferencji referat o kwestii narodowej, broniąc prawa
narodów do samookreślenia. Leninowsko - stalinowska polityka na-
rodowościowa zapewniła partii poparcie uciskanych przez carat
narodów.

W tych ostatnich miesiącach przed Rewolucją Stalin stoi w centrum
całej praktycznej roboty partii. Jako członek KC bierze udział w pracy
Piotrogrodzkiego komitetu partii, redaguje „Prawdę” i pisze do niej,
pracuje w Komitecie wojskowym partii, organizuje razem z Leninem
historyczną demonstrację 18 czerwca.

Prorocze słowa

Na VI Zjeździe partii Stalin w referacie o sytuacji politycznej roz-
prawił się z teorią Trockiego, że rewolucja w Rosji nie może zwy-
ciężyć. W odpowiedzi na argumenty trockistów, którzy rewolucję
w Rosji chcieli uzależnić od rewolucji na Zachodzie, Stalin wypowie-
dział prorocze słowa:

„Nie jest wykluczone, że właśnie Rosja jest krajem torującym drogę
do socjalizmu. Trzeba odrzucić ożywiające na nowo wyobrażenia, że
tylko Europa może nam pokazać drogę. Istnieje marksizm dogmatyczny
i marksizm twórczy. Ja stoję na gruncie tego ostatniego”.
Zjazd wypowiedział się za stanowiskiem Stalina.

Geniusz strategiczny

Po zwycięskiej rewolucji Stalin jako członek rządu rewolucyjnego
zajmuje się sprawami narodowościowymi w Rosji. Spod jego pióra
wychodzi słynna i pamiętna „Deklaracja praw narodów Rosji”, pro-
klamująca prawo narodów uciskanych przez imperializm rosyjski do
pełnego decydowania o swoim losie.

Okres wojny domowej i walki z obcą interwencją ujawnia jeszcze
jedną cechę Stalina — jego geniusz strategiczny. Stalin kieruje obroną
Carystyną, który na jego cześć nazwano później Stalingradem. Nie do-
puszcza wojsk kontrrewolucyjnych do Moskwy. Kieruje operacjami
wojskowymi na Ukrainie i Białorusi, oprowadza sytuację na froncie
walk z bandami Kozackimi, broni Piotrogradu (Leningradu) przed Jude-
niczem, rozbił armię Denikina na południu.

Być albo nie być

21 stycznia 1924 roku umarł Lenin.
Wykorzystując jego śmierć, wrogowie socjalizmu starali się wypa-
czyć linię partii, osłabić ją, by przygotować grunt dla budowy kapita-
lizmu. Trockiści zerwali na trudnościach, przed którymi stał i tak
zacończony kraj w dodatku zrujnowany przez wojnę, zerwali na wymę-
czeniu i niskiej stopie życiowej mas ludowych, by prowadzić agitację
za swoim programem, który dążył się streścić w tych słowach:
„socjalizm w jednym kraju jest i tak niemożliwy. Po cóż więc na-
rzucać się na jeszcze większe trudności, na jeszcze większe wyrzeczenia,
by budować ten „niemożliwy” socjalizm?”

Trzeba było żelaznej logiki, żelaznej konsekwencji i żelaznej siły
Stalina, by wytrzymać napór tej wroglej, kapitulankowej ideologii, by
nie dopuścić do jej zwycięstwa. Stalin określił trockizmem jako główne
niebezpieczeństwo. Stało się pytanie „być albo nie być” dla Związku
Radzieckiego, stało się pytanie — silne czy słabe państwo socjalizmu.



PRZYSZLI DZIAŁACZE SPORTOWI

42 zetempowców przechodzi obecnie w gmachu St. UKF 3-tygodniowy kurs
dla działaczy sportowych. Uczestnicy kursu mają do dyspozycji urządzenia
sportowe Ośrodka St. UKF jak sale gimnastyczne i pływalnię. Na zdjęciu
grupa kursantów po zajęciach praktycznych. Foto Frankowiak—API

Jak Koroliew pokonał Pierowa i Kogan niezasłużenie wygrał z Silczewem

ZMOSKWI nadeszły szczegóły o
walkach, które zostały stoczone w
czasie ostatnich spotkań o międzypio-
nowe mistrzostwa drużynowe ZSRR. Inte-
resuje nas może najbardziej walka Ko-
roliewa z Pierowem i jej poświęcamy
niedługo więcej miejsca. O rezultacie tego
spotkania już donosiliśmy w telegraficz-
nym skrócie — wygrał Koroliew.

Na ring weszli dwaj bokserzy — na
pierwszy rzut oka widać różnicę wieku.
Koroliew jest starszy o 10 lat. Mimo tej
różnicy wieku, Koroliew zresztą nie rusza
się po ringu i zadaje ciężkie uderzenia.
Pierow orientuje się dość szybko, iż Ko-
roliew jest dla niego niebezpiecznym na
dystans i wszelkimi sposobami stara się
skrócić odległość i doprowadzić do wal-
ki z bliska. Koroliew walczy b. dobrze
— lewą ręką ciągle szachuje Pierowę —
tak jakby umyślnie nie dawał mu się kon-
centrować i psuł już z góry jego plany
natarcia. Pierow denerwuje się coraz bar-
ziej, często jego ciosy prują powietrze.
Wreszcie Pierow osiągnął to czego
chciał — dostał się na półdystans. Ale
Koroliew bynajmniej nie unika walki z
bliska — przeciwnie — przynajmniej ją
okazuje się, że i teraz absolutnie góruje
na ringu. Pierow nie ma nic do powie-
dzenia — Koroliew zbija jego ciosy i
do niego należy inicjatywa. Wygrywa za-
pełnie wyraźnie Koroliew.

ARISTAKISIAN POKONAŁ MIEDNOWA

Drugą walką, która wzbudziła wielkie
zainteresowanie było spotkanie Miednowa

z Aristakisianem. Miednow poprzednio głosował za zwycięstwem Kogana tylko
pokonał Mulina i zdawało się, że będzie tego, że jest on indywidualnym mi-
dziej również groźnym dla Aristakisiana. strzem ZSRR... Werydykt został uchylony.

Jednak tak się nie stało, okazało się, że
zwycięstwo nad Mullinem nie przyszło
Aristakisianowi tak łatwo i czuł je jesz-
cze w mięśniach i kościach. Miednow
ciężko ruszał się po ringu, szukając tyl-
ko okazji do zadania ciężkich ciosów —
zbyt ufał swej sile fizycznej. Aristaki-
sian bez trudu unika silnych, ale mało
dokładnych ciosów przeciwnika i po nie-
udanych atakach sam błyskawicznie prze-
chodzi do natarcia i precyzyjnie trafia.
Jeśli jeszcze dodamy, że Miednow otrzy-
mał dwa napomnienia za ataki głową —
wówczas będzie zupełnie zrozumiałe, iż
wygrał bezapelacyjnie Aristakisian.

WIDOWNIA PROTESTUJE

Wiele dyskusji wywołała walka Kogan
— Silczew. Kogan wypadł słabo i na je-
go konto należało zapisać tylko siłę fi-
zyczną. Kogan przegrał pierwsze star-
cie, wygrał drugie i przegrał trzecie —
nawet otrzymał dwa napomnienia za nie-
czystą walkę. Zdawało się więc, że nie-
spornie zwycięstwo powinno być przy-
znane Silczewowi... a tymczasem sędzi-
owie zgodnie głosowali za Koganem. Na
widowni głośno protestowano, protestow-
wali też rutynowani sędziowie. Przewo-
dzący wydział sędziowski zwołał
zebranie, na którym została przeprowa-
dzona analiza walki. Sędziowie przyznali
się do pomyłki, a jeden z nich, jak do-
nosi „Sowiecki Sport”, oświadczył, że

PORTOWCY Republiki Estońskiej i Le-
ningradu zakończyli doroczny pięcio-
mecz o zespołową nagrodę przechodnią.
O zdobyciu nagrody decyduje ilość zwy-
cięstw w pięciu dyscyplinach sportu: bok-
sie, walkach zapaśniczych, lekkoatletyce,
piłce nożnej i koszykówce, rozgrywanych
w ciągu roku między obu reprezentacja-
mi.

W biegu roku sportowcy estońscy zwy-
ciężyli w boksie i w spotkaniu zapaśni-
czym, natomiast w lekkoatletyce i piłce
nożnej sukces odnieśli reprezentanci Le-
ningradu. W decydującym meczu w ko-
szykówce zwyciężyli Estończycy 38:36, zdo-
bywając po raz drugi nagrodę przechod-
nią.

W MECZU hokejowym mistrzostwo
Związku Radzieckiego wicemistrz
ZSRR — zespół lotników WWS pokonał
drużynę Skrzydła Sowieców 5:0 (0:0, 1:0,
2:0).

Silne czy słabe — to znaczy przemysłowe czy rolnicze, wyjaśniał
Stalin w swoich pracach. I odpowiedział na to pytanie: by Związek
Radziecki mógł istnieć, by nie tylko mógł istnieć Związek Radziecki,
ale by nie poniósł drugoczącej klęski międzynarodowy ruch robotni-
czy — ZSRR musi stać się państwem przemysłowym, musi „dogonić
i przegonić” produkuje kraje kapitalistyczne.

Uprzemysłowanie w krótkim stosunkowo czasie, w takim olbrzymim
a jednocześnie zacofanym i zniszczonym kraju, jakim wówczas był
Związek Radziecki, wydawało się ponad ludzkie siły. Trzeba było zbu-
dować od nowa cały szereg gałęzi przemysłu nieznanych w dawnej
Rosji carskiej. Trzeba było stworzyć nowy przemysł zbrojeniowy, któ-
rego przedtem w Rosji nie było. Trzeba było zbudować fabryki nowo-
czesnych maszyn rolniczych, nieznanych starej wsi. Trzeba było zbu-
dować sieć komunikacyjną na olbrzymich przestrzeniach, gdzie dotąd
jedynym środkiem komunikacyjnym był wielbłąd czy renifer, trzeba
było zelektryfikować połacie kraju większe od niejednego państwa
Europy, na których dotąd nawet słońce nie znano. Trzeba było na
to wszystko kolosalnych środków, które można było znaleźć tylko
wewnątrz kraju.

Program uprzemysłowienia

Stalin wypracował szczegółowy program uprzemysłowienia kraju,
wskazując na to, że:

- 1) Istota uprzemysłowienia polega nie na bezpośrednim wroście
przemysłu, lecz na rozwoju przede wszystkim przemysłu ciężkiego
i przemysłu maszynowego;
- 2) upaństwowienie środków produkcji w wyniku Rewolucji stworzyło
potężne źródło socjalistycznej akumulacji dla rozwoju produkcji;
- 3) uprzemysłowanie w warunkach socjalizmu tym się różni od kapita-
listycznego, że nie opiera się na wyzysku człowieka przez człowieka,
lecz na społecznej własności środków produkcji. Uprzemysłowanie
w warunkach socjalizmu jest więc nierozdzielnie związane z polepsze-
niem materialnej sytuacji mas pracujących;
- 4) dlatego więc najważniejszym zadaniem w walce o uprzemysłow-
wienie jest podwyższenie wydajności pracy, obniżenie kosztów pro-
dukcji, walka o dyscyplinę pracy itp.;
- 5) budownictwo socjalistyczne, entuzjazm pracy klasy robotniczej
umożliwiają realizację szybkich temp uprzemysłowienia;
- 6) droga do socjalistycznej przebudowy wsi prowadzi przez uprze-
mysłowanie kraju, które stworzy bazę techniczną dla tej przebudowy.

Na podstawie tego programu Stalin wypracował pierwszy plan
pięcioletni, którego realizacja rozpoczęła się w r. 1928. Nie było ani
jednej dziedziny, ani jednego problemu uprzemysłowienia, którym by
się Stalin nie zajmował. Stalin jest inicjatorem nowych gałęzi prze-
mysłu, rozwoju i rekonstrukcji szeregu zacofanych dawniej gałęzi prze-
mysłu. Jest organizatorem budowy drugiej bazy węglowo-metalur-
gicznej Związku Radzieckiego, Kuzbasa. Z jego inicjatywy powstały:
stalingradzka fabryka traktorów, Dnieprostroj, Magnitogorsk, kolej
Turksib, fabryki samochodowe w Moskwie i Gorkim, fabryki maszyn
na Uralu, w Kuzniecku i cały szereg innych.

Pięcioletni stalinowski w genialny sposób obliczające zarówno po-
treby jak i możliwości kraju, dały wyniki w tempie nieznany dotąd
nigdzie na świecie. Zrobili ze Zw. Radzieckiego potęgę państwa,
które złamało potęgę hitlerowską przede wszystkim dzięki istnieniu
rozbudowanego i mocnego przemysłu. Podniosły na wysoki poziom
patriarchalną do Rewolucji gospodarkę terenów północy i wschodu.
Umożliwiły ciągły wzrost stopy życiowej prawie 200-milionowej
ludności ZSRR.

(Dokończenie nastąpi)

Kal.

JÓZEF STALIN

(Skrót życiorysu)

II

PRZEDRUKOWUJEMY z „Życia Warszawy” życiorys J. W. Stalina
opracowany na podstawie życiorysu wydanego przez Instytut
Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina (II wyd. Moskwa 1948) oraz
książki L. Berij pt. „Przyczynek do historii organizacji bolszewickich
w Kraju Zakaukaskim”. Książki te ukaza się wkrótce w języku pol-
skim nakładem „Książki i Wiedzy”.

Dziś zamieszczamy drugą część życiorysu obejmującą okres od
roku 1905 do 1927.



J. W. Stalin w 1918 r.

Rok 1905

W czasie rewolucji 1905 r. Stalin
na Kaukazie jest duszą przygotowań
do zbrojnego powstania przeciwko
caratowi. W szeregu artykułów wy-
jaśnia on potrzebę zbrojnego pow-
stania i kierowniczą rolę proletariatu
w powstaniu. W tym czasie poz-
naje po raz pierwszy osobiście Leni-
na. Stalin jest wówczas jednym z czo-
łowych działaczy partyjnych na te-
renie całego kraju, uczestniczy w
szeregu zjazdów i konferencji, na
których wytyczane są drogi dalszej
walki z caratem.

Po upadku rewolucji 1905 r., gdy
fala rewolucyjna opadła, a elementy
oportunistyczne i małoduszne podniosły głowę, Stalin, tak jak Lenin,
poświęca ogromną uwagę walce o utrzymanie partii i ideologii marksi-
stowskiej, walce przeciw rewizji marksizmu i próbom likwidacji partii.
Z tego okresu datuje się jego praca „Anarchizm czy socjalizm”, stano-
wiąca poważny wkład w rozwój teorii marksizmu. W licznych artyku-
łach z lat 1906—7, Stalin wyjaśnia w sposób zrozumiały i popularny,
co to jest materializm historyczny i dialektyka; wyjątkowo głęboko
i przenikliwie są w nich postawione zasadnicze kwestie teorii marksi-
stowsko-leninowskiej: nieodwracalność i nieodwracalność rewolucji socja-
listycznej i dyktatury proletariatu, konieczność bojowej partii prole-
tariatu, partii nowego typu, różniące się zasadniczo od starych partii,
zasady strategii i taktyki partii.

W r. 1912 na konferencji praskiej Stalin zostaje powołany w skład
Komitetu Centralnego Partii i obejmuje stanowisko kierownika Biura
KC dla pracy w Rosji.

Rewolucja lutowa zastaje Stalina na zsyłce — aż za kołem podbie-
gunowym. 12 marca 1917 r. Stalin jest w Petersburgu. Obejmuje re-
dakcję bolszewickiej „Prawdy”.

Rewolucja Październikowa

Partia dopiero co wyszła z podziemia. Lenin był na emigracji. Wielu
wybitnych działaczy partyjnych wracało dopiero z więzień i zesłania.
W tym odpowiedzialnym okresie Stalin skupia partię wokół hasła prze-
rastania burżuazyjno-demokratycznej rewolucji w rewolucję socja-
listyczną. Kieruje całą pracą przygotowującą do zbrojnego powstania
i stoi na czele Centrum Partyjnego kierującego powstaniem. Po powro-

Wyjaśnia się sprawa protestów

Turniej kół nabiera pełnego rozmachu

TURNIEJ piłki ręcznej kół sportowych ogarnął w okręgu warszawskim już 149 zespołów. Od chwili rozpoczęcia rozgrywek zgłosiło się dodatkowo 21 drużyn. (Zgłoszenia będą przyjmowane do czasu zakończenia pierwszej rundy. Począwszy od nadchodzącej niedzieli turniej rozgrywany będzie na dwóch salach: St. UKF przy ulicy Rozbrat 26, oraz w małej sali Ogniska (ulica Konopnicka 6). Pozwoli to na szybsze przeprowadzenie dużej ilości spotkań. Zakończenie rozgrywek pierwszej rundy w koszykówce męskiej i siatkówce kobiecej nastąpi już prawdopodobnie w najbliższą niedzielę, w siatkówce męskiej, gdzie walczy olbrzymia większość zespołów, organizatorzy spodziewają się przeprowadzić pierwszą rundę do 1 stycznia 1959 roku.

W sprawozdaniu ze spotkań ub. niedzieli poruszyliśmy problem startu byłych i czynnych zawodników. Okazało się, że protest RSW Prasa był formalnie słuszny. Regulamin pozwala bowiem na udział w turnieju zawodników zrzeszonych w PZKSS, o ile zawodnicy ci nie brali udziału w rozgrywkach mistrzowskich lub międzyszkolowych w 1949 r.

Ponieważ zawodnik Czytelnika Drzewo-wski, brał udział w meczach AZS-u, Rada KF i Sportu postanowiła zwrócić uwagę na to, że zawodnik RSW Prasa, jeżeli chodzi o drugiego koszykarza Czytelnika, którego wymieniliśmy w sprawozdaniu — Sasina, to był on rzeczywiście członkiem b. Czynu, ale w sekcji ping-pongowej.

Tak więc wygląda zagadnienie od strony suchych przepisów regulaminu, który pozwala na udział w turnieju b. zawodników, byle tylko nie grali w bież. roku. Ale byliśmy świadkami zwycięstwa ze strony „sportowców-amatorów”, którzy schodzili po przegranej meczu z b. i obdarzali niezbyt miłymi komentarzami b. mistrzów.

— To nie jest równa walka — twierdził.

Przegrani mieli częściowo rację. Ochrano im bowiem, dzięki znaczącym umiejętnościom b. zawodników — możliwości stoczenia walki równo z równym. Bardzo się chwalił tym, których wymieniliśmy w poprzednim artykule, że ożywił działalność kół w swoich zakładach pracy, że włożył w to dużo wysiłku, ale apelujemy, żeby ograniczył swój udział w rozgrywkach do minimum. Wyścizy jeżeli będą sekundantami drużyn i ich trenerami. Zasluga zwycięstwa będzie wówczas jeszcze większa, a z turnieju wykluczy się wszelkie niejasności.

Jeżeli chodzi o stronę techniczną dotychczasowych spotkań to przede wszystkim musimy pochwalić działalność Rady KF i Sportu Warszawskiej Rady Zaw., którzy zakasawszy rękawy przez cały dzień czuwają, aby wszystko wypadło jak należy. I dzięki nim właśnie turniej rozwija się ściśle według programu. Z drugiej strony wysuwamy zarzut pod adresem WOKSS, że traktując turniej po macoszemu, obsadza spotkania arbitrami, którzy nie zawsze stoją na wysokości zadania.

Sprawa jednego z takich sędziów, który przybył na salę St. UKF w stanie

niezbyt przytomnym, znajduje się w czwartek na stole obrad WG i D WOKSS, a Rada KF i Sportu postanowiła sędziowane przez niego spotkanie siatkówki męskiej CMSJ — PKPG, powtórzyć.

Dzięki dwóm salom, w najbliższą niedzielę zawodnicy kół sportowych rozegrają 35 spotkań: 26 w siatkówce męskiej, 6 w koszykówce męskiej i 3 w siatkówce żeńskiej. Program wygląda następująco:

SALA ST. UKF

KOSZYKÓWKA MĘSKA:
Godz. 11.00 — Słow. Mech. Pruszków (Stal) — Kolejarz Tłuszcz.
Godz. 11.40 — Kolejarz Żyrardów — Kolejarz Pruszków.
Godz. 12.20 — CRZZ (Związkowiec) — PKO (Ogniwo).

Godz. 13.00 — Lic. Budowlane Hoża 88 (Bud.) — GUKF — ZMP (Ogniwo).
Godz. 13.40 — CIECH (Spójnia) — GUKF Ognio.

Godz. 14.20 LZ9 nr 1 — Kolejarz W-wa Wschodnia.

SIATKÓWKA ŻEŃSKA:

Godz. 15.00 — Czytelnik nr 2 (Związkowiec) — PKPG (Ogniwo).
Godz. 15.30 — MZK Dyrekcyj (Ogniwo) — Państw. Zakł. Zbożowe (Spójnia).
Godz. 16.00 — Min. Bezpieczeństwa Publ. nr 2 (Ogniwo) — Polskie Radio (Zw.).

SIATKÓWKA MĘSKA:

Godz. 16.30 — Przetwórnia Mięsa (Spójnia) — Zakł. Sztokholmski (Stal).
Godz. 17.00 — Dł. Spółem (Spójnia) — Nar. Bank Polski nr 3 (Ogniwo).

Siatkówka stołeczna kończy rozgrywki

Spotkania siatkarzy warszawskich o puchar PZKSS zostały praktycznie zakończone. Ostatnie mecze przyniosły następujące wyniki: Kolejarz-Polonia — Spójnia Praga 2:0 (16:14, 15:12), Jedwabnik — Drukarz 2:0 (15:7, 15:5), Spójnia Mar. — Legia 0:2 (0:15, 0:15) w. o., AZS — Kol. Polonia 2:1 (11:15, 15:6, 15:10), Legia — Żyrardowianka 0:2 (0:15, 0:15) w. o. i Ognio — Spójnia 0:2 (0:15, 0:15) w. o.

W grupie pierwszej do zakończenia rozgrywek brakowało meczu AZS — Spójnia Praga, który prawdopodobnie nie wpłynął na zmianę w tabeli. Prowadzi bowiem AZS przed Polską po 4 pkt. i Spójnia Praga — 3 pkt.

W grupie drugiej mistrzem została Spójnia Marymont — bez straty punktu przed Jedwabnikiem, Drukarzem, Żyrardowianką, Ogniem i Legią. Zakończono zostały także rozgrywki kobiece. Kol. Polonia przegrał z AZS 0:2 (6:15, 12:15) a Spójnia Marymont przegrała w. o. ze Spójnią Praga. Odniesienie tego ostatniego meczu Spójnia Marymont z powodu wyjazdu do Gdańska, prosiła o odroczenie terminu, na co WOKSS się nie zgodził. Spójnia zapowiedziała odwołanie do PZKSS.

Pierwsze miejsce w rozgrywkach zajęła Spójnia Praga przed AZS i Spójnią Marymont — po 4 pkt. i Kol. Polonią 0 pkt. Finalowe spotkanie o puchar PZKSS między okręgami rozegrane zostało po Nowym Roku.

Pomorze-Warszawa 5:4 na stole

We Włocławku pod Warszawą został rozegrany mecz tenisa stołowego pomiędzy drużynami Pomorza i Warszawy. Osłubiona reprezentacja stolicy przegrała z asystentem 4:5. Na marginesie tego spotkania, trzeba zaznaczyć, iż zawodnicy stolicy dowiedzieli się o mającym się odbyć spotkaniu z prasy i na mecz przybyli w ostatniej chwili. Nie świadczy to dobrze o zdolnościach organizacyjnych WOKSS.

Najładniejsze spotkanie rozegrali: Gaj z Kmiecikiem i Jagodziński z Klauznerem. Gaj wygrał 3 spotkania, Jagodziński 2. Karaś wszystkie przegrał.

SPACERKIEM po ŚWIECIE

PRAGA. Prasa czechosłowacka donosi, że w Finlandii znów zaxusa się b. rekordziste świata. Meino przekroczenie przepisów amatorskich. Meino kilkakrotnie w ciągu 1949 roku przysłał nagrody wyższej wartości niż przewidywały przepisy amatorskie.

PRAGA. Znamy zapiski zawodowca Healt'or zwz. cił się do międzynarodowego Związku lekkoatletycznego z prośbą o pozwolenie na starty w lokonite. Healt'or chce startować jako amator lekkoatlety. Na treningach rzucał około 40 m.

PRAGA. Znamy w Polsce pięciolatorz czechosłowacki Petrina znalazł nowych opiekunów. Petrina opuścił klub SNE. Będzie startował w barwach Sparty praskiej.

CHICAGO. B. mistrz świata wagi ciężkiej Louis w spotkaniu pokazowym znokautował Pat Valentino 8 rundzie.

BUDAPEST. Rekordzista świata w rzucie młotem, Nemeth ustanowił w 1949 roku rekord życiowy, o którym dotychczas nie pisało. Nemeth, startując 22 razy, osiągnął przeciętną odległość 57,56, co o

centymetr przewyższa jego rekord z roku 1948. Najlepszy rzut Nemetha, osiągnięty w Katowicach 59,57, najślabszy 52,39.

NEW HAVEN. Sztafeta pływacka 4x200 m st. dow. składająca się ze studentów uniwersytetu w Yale — ustanowiła nowy rekord świata — 8:44,6.

PARYZ. Podobno Hansenne przyszykowała się w tajemnicy do startowania w 1950 r. — rekord świata na dystansie 5.000 m. Atak ten ma nastąpić w czasie mistrzostw Europy w Brucknell.

Godz. 17.30 — Molozbyt nr 1 (Związkowiec) — Warimex nr 1 (Spójnia).
Godz. 18.00 — I Ośrodek Szkol. Zaw. (Budowlani) — Warsz. Dyr. Odbudowy (Ogniwo).
Godz. 18.30 — Zakłady Ożarów (Stal) — Centr. Przem. Naftowego (Związkowiec).
Godz. 19.00 — Min. Handlu Wewn. (Ogniwo) — Warimex nr 2 (Spójnia).
Godz. 19.30 — Centr. Zarz. Energetyki (Ogniwo) — Czytelnik nr 1 (Związkowiec).

SALA OGNISKA

SIATKÓWKA MĘSKA:
Godz. 10.00 — Kolejarz Czeremcha — CHPD (Spójnia).
Godz. 10.30 — RSW Prasa (Związkowiec) — Era Włochy (Stal).
Godz. 11.00 — Zakł. Ursus (Stal) — PLL Lot (Związkowiec).
Godz. 11.30 — Kolejarz Pruszków — Bank Handlowy (Ogniwo).
Godz. 12.00 — Narodowy Bank Polski nr 2 (Ogniwo) — SPB (Budowlani).
Godz. 12.30 — MZK nr 1 (Ogniwo) — Szkoła Bud. Wiejskiego (Budowlani).
Godz. 13.00 — PLL Lot nr 2 (Związkowiec) — L3 (Stal).

Godz. 13.30 — MZK nr 3 (Ogniwo) — ZWUT Barska (Stal).
Godz. 14.00 — Państw. Zakł. Zbożowe (Spójnia) — CHPE (Spójnia).
Godz. 14.30 — Bank Rolny (Ogniwo) — Kolejarz Tłuszcz.
Godz. 15.00 — St. I Woj. UKF (Ogniwo) — CRZZ (Związkowiec).
Godz. 15.30 — Zakł. Marciniak (Stal) — Kolejarz Praga.
Godz. 16.00 — Kolejarz Mińsk Maz. — Zakł. Żerań (Stal).

Godz. 16.30 — Bank Rolny (Ogniwo) — RSW Prasa nr 2 (Związkowiec).
Godz. 17.00 — XXI Ośrodek Szkol. Zaw. (Budowlani) — Polimex (Spójnia).
Godz. 17.30 — PK9 nr 1 (Związkowiec) — OSO (Spójnia).
Godz. 18.00 — Zakł. Tarcz. Stenych (Stal) — Mln. Żegluga (Ogniwo).
Godz. 18.30 — UPT nr 1 Tarczyn (Związkowiec) — RSW Prasa nr 1 (Związkowiec).
Godz. 19.00 — PKO (Ogniwo) — Minex (Spójnia).
Spotkania rozpoczynają się punktualnie. Dopuszczane są jedynie 5-minutowe opóźnienia, po czym odpowiadany zostanie wal-kower.

Kto skorzysta w walce czołówek

Liga koszykowa nie obawia się nudy

W YDARZENIU dnia Ligi koszykowej była porażka Warty w Toruniu. Wydarzenie to spotęgowało jeszcze fakt, że Warta stoczyła poprzedniego dnia bardzo łatwy mecz z liderem tabeli gdańską Spójnią oraz, że spotkanie z Kolejarzem Toruń także stało na dobrym poziomie i obie drużyny zasłużyły na pochwały sprawozdawców. Tak więc zapowiadany od dawna powrót koszykarzy toruńskich do formy stał się faktem a przegrana Warta będzie przestrożą dla najlepszych drużyn wyjeżdżających do Kopenickiego grodu.

Oprócz wyniku meczu Warta — Pomorzanin, w sprawozdaniu z Torunia uderzyła nas jeszcze mała wzmianka: „Po meczu rezerwy obu drużyn rozegrały spotkanie towarzyskie zakończone także zwycięstwem Kolejarza Toruń 21:20”.

Był to pierwszy wypadek w rozgrywkach Ligi rozegrany „po meczu” zespołów ligowych. Nie chodzi o to czy to będzie przed czy po właściwym meczu ligowym, ale o fakt dania możliwości pokazania swych umiejętności rezerwom. Podobne zjawisko obserwujemy od dłuższego czasu w innych dziedzinach sportu jak piłka nożna, boks, pływanie itd.

Teraz przyglądy się do akcji popularnej koszykarze Warty i Kolejarza i mamy nadzieję, że nie będzie to wyjątkiem. Często, widzimy, że drużyna przyjeżdża na mecz z 12 zawodnikami a w grze operuje tylko sześcioma. Pozostali, wychycujący w kostiumach na szczęśliwy przypadek pozwalający na udział ich w grze, nudzą się śmiertelnie i w duchu życzą swym bardziej zaawansowanym kolegom jakiegoś upadku lub czegoś podobnego, aby tylko wejść na moment na boisko. A tymczasem jest wspaniale wyjście z tego impasu.

Co komu szkodzi, jeżeli to rezerwy pogalają sobie po meczu z rezerwami gospodarzy. Koszty związane z podobną innowacją będą nieduże a korzyść nieporównanie wielka. Wyniki jakie dają podobna akcja w innych dziedzinach mówią same za siebie.

NUDY NIE BĘDZIE

Liga koszykowa na przekór głosom mówiącym o nudzie, nie straciła dotąd nic ze swej atrakcyjności a układ najbliższych terminów zwiększy tylko zainteresowanie rozgrywkami. Przypatrzmy się rozkładowi jazdy:

Sobota 17.12: Gwardia Kraków — Spójnia Gdańsk w Krakowie, Spójnia Łódź — Kolejarz Toruń w Łodzi, Kolejarz Poznań — AZS Warszawa w Poznaniu.

Niedziela 18.12: AZS Kraków — Spójnia Gdańsk w Krakowie, Włókniarz Łódź — Kolejarz Toruń w Łodzi, Kolejarz Ostrów Stal Świętochłowice w Ostrowie, Warta Poznań — AZS Warszawa w Poznaniu.

LIDER W KRAKOWIE

Zaczniemy od lidera tabeli Spójni Gdańsk. Wyjście na dwa mecze do Krakowa. Jeżeli o wynik niedzielny goście nie muszą się martwić, gdyż sądząc z ich formy powinni stosunkowo łatwo ugrać się z Akademikami, to spotkanie z Gwardią może nasuwać pewne wątpliwości. Gwardziści, mimo niedawnej porażki z AZS Warszawa, nie zrezygnowali i jeszcze z aspiracją przyjeżdżają do czołówek. Pierwszym krokiem do osiągnięcia celu jest właśnie wygranie ze Spójnią. Z drugiej strony koszykarze gdańscy nie będą chcieli oddawać prowadzenia w tabeli i także wyślą wszystkie siły, aby mecz wygrać. W każdym razie spotkanie będzie bardzo ciekawe i gwarantujemy dobry poziom, co przy dużym zainteresowaniu koszem w Krakowie, spełni swoje zadanie. Porażka lidera byłaby nie mniejszą „bombą” od przegranej Warty w Toruniu.

BARTOSIEWICZ I KAMIŃSKI

Warszawski AZS, który po ostatnich sukcesach w Krakowie i Świętochłowicach, wspiął się na drugie miejsce w tabeli, jedzie na groźny teren Poznania. Stoczy tam dwa ciężkie spotkania o obrotach swej pozycji. Pierwszy przeciwnik Akademików — Kolejarz Poznań, otrząsnął się już z psychologicznego szoku i coraz bardziej przypomina bezkonkurencyjny zespół z ub. roku.

Ostatnie występy w Łodzi, mimo nieznacznej przegranej Kolejarz ze Spójnią, potwierdzają jej opinię. Tak więc faworytem meczu AZS — Kolejarz są gospodarze. Na korzyść AZS-u trzeba zanotować fakt obecności w drużynie Bartosie-

wicza i Kamińskiego. Pierwszy zna doskonale przeciwników, a co ważniejsze na nich sposoby, i odpowiednio podkieruje taktykę zespołu, drugi, jeżeli się zechce dopisze, wsadzi do kosza odpowiednią porcję piłek. Wynik tego meczu to wielka niewiadoma. O zwycięstwie zdecydować przypuszczalnie będzie mała różnica punktów.

Drugi mecz Akademików z Wartą będzie nieco łatwiejszy chociaż, mimo niedanego występu Warty w Toruniu, nie należy niedoceniać tej drużyny. Zmęczeni koszykarze AZS spotkaniem z Kolejarzem ułatwi zadanie gospodarzom, ale nie sądzimy, by Akademicy łatwo sprzedali swoją skórkę.

EGZAMIN POGRÓMCÓW WARTY

Do Łodzi jadzie Kolejarz Toruń. W fabrycznej stolicy-Polski, ani jeden zespół nie wygrał dotąd obu meczów, i zapewne nie wygra ich Kolejarz Toruń, mimo rewelacyjnego sukcesu nad Wartą. Należy nawet wątpić czy toruniuś wywozują z Łodzi chociaż jeden punkt w postaci zwycięstwa nad ŁKS Włókniarzem. Trudna

Pływactwo we Wrocławiu na właściwym torze

Wrocław w grudniu ZAPOCZĄTKOWANA w bieżącym roku akcja umasowienia sportu pływackiego, wydała we Wrocławiu nadspodziewane plony. Baseny nie tylko sąroży się młodzieżą, obojga płci, ale jesteśmy świadkami rzadko notowanego zjawiska: otóż akademickie Zrzeszenie Sportowe, które zbudowało sport pływacki na Dolnym Śląsku i które produkuje w ogóle w pływactwie akademickim naszego kraju, zostało na własnym podwórku zdystansowane.

Charakterystycznym jest, że hegemonię w tej pięknej i zdrowej dziedzinie sportu objęli młodzi — drużyna Związku składa się bowiem z 16-letnich dziewcząt i chłopców.

WSPÓŁZAWODNICZTWO W BASENIE

Wrocławski Okręgowy Związek Pływacki po letniej pracy nad umasowieniem pływactwa, postanowił wprowadzić współzawodnictwo czołowych klubów okręgu. Regulamin przewiduje urządzenie na początku i w końcu sezonu zimowego zawodów o przechodzą-

nagrodę z udziałem AZS, Związkowiec i Ognia. Program obejmuje indywidualne konkurencje męczyzn i kobiet, biegi sztafetowe oraz piłkę wodną. Po raz pierwszy zawody odbyły się ubiegłej niedzieli i... od razu mieliśmy niespodziankę. Menowski, Iwanowski, Franczak i Komorowski, nie potrafili zapewnić akademikom zwycięstwa. Prawdą jest, że w szeregach AZS dał się dostrzec odczuć brak Fijałkowskiej, która od dłuższego czasu przebywa w Warszawie, ale nawet „start wrocławskiej „Madame Butterfly” nie zmienił by sytuacji. Wygrał Związkowiec — 190 pkt., przed AZS 182 pkt., i Ogniem 85 pkt. W pływactwie nie ma cudów — decydują miary ścisłe: centymetry i sekundy. Ale trzeba dodać, że końcowy wynik krzywdzi zespół Związkowca, gdyż sztafeta 4x100 m. st. została zdyskwalifikowana za fałstart jednego zawodnika. Przykry ten przypadek sprawił, że Związkowiec stracił 16 punktów. Punkty uzyskane przez Ognio, nie odzwierciedlają faktycznych osiągnięć tego klubu, gdyż na zawodach nie startowali najlepsi. Brak było Lipińskiego, Jakubowskiego i mistrzyni Polski — Bemowskiej, której niestety ciągle niedomaga zdrowie.

Mecze piłki wodnej rozegrane zostaną w przyszłą sobotę. W ogólnej punktacji zwycięży — najprawdopodobniej AZS, ale to nie jest specjalnie ważne. Ważniejszym jest, że większość konkurencji (zwłaszcza kobiecych), wygrana została przez młodzieżowe zawodniczki i młodych zawodników, że czołowy pływak Manowski stoczył zwycięską walkę, i na ostatnich metrach z trudem zapewnił sobie zwycięstwo, że młoda gwardia w postaciach Soroki, Jasnowskiej, Lewickiej, Petrusiewicz, Jaskiewicz, czy Gomulki czyni stałe postępy, że wyścig klasyczny na dystansie 200 m. odbywał się od startu do mety „w lew”, że Soroko ustanowiła nowy rekord okręgu na 100 m stylem kl. 1:40, a Franczak ustanowił nowy rekord okręgu pływając 100 m na grzbiecie w czasie 1:21,9, i że każde zawody pływackie we Wrocławiu odbywają się przy udziale szczególnie zapelnionej widowni.

Wyniki: (konkurencje kobiece) 100 m. 1) Jasnowska (Zw.) 1:35,4; 2) Mater-nowska (AZS) 1:36,4; 100 m. klas. Soroko (Zw.) 1:40,6; 2) Gładysz (Zw.) 1:46,6; 100 m. grzbiet. Soroko 1:42,8; 2) Jagodzińska (Ogn.) 1:44,4; 100 m. klas. mł. 1) Jasnowska 2:01,1; 2) Rappanova (AZS) 2:17,0. sztafeta 5x100 m. 1) Związkowiec 5:18,8; 2) AZS 5:31,8.

Mężczyźni: 100 m. 1) Manowski (AZS) 1:06,8; 2) Gomulka (Zw.) 1:08,8; 100 m. mł. Manowski 1:20,2; 2) Petrusiewicz (Zw.) 1:23,4; 100 m. klas. — 2) Komorowski (AZS) 1:24,8; 2) Iwanowski (AZS) 1:25,0; 100 m. grzbiet. — 1) Franczak (AZS) 1:21,9; 2) Lewicki (Zw.) 1:24,6; 200 m. dow. — 1) Lewicki (Zw.) 2:36,2; 2) Jaskiewicz (Zw.) 2:38,6; 200 m. klas. — 1) Petrusiewicz 3:07,2. Sztafeta 5x50 dow. — 1) AZS 2:36,2; 2) Związkowiec 2:37,5; 4x100 m. zmiennej — 1) AZS 5:29,6; 2) Ognio; Związkowiec zdyskwalifikowany.

M. Drajgor

Czy pływacy Łodzi utopią kilka rekordów?

ŁÓDŹ, 14.2. (tel. wł.). Ciekawie za powiadają się „derby lokalne” w Łodzi, między pływakami „Włókniarza” i „Związkowca”, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę na pływalni Ogniska. Wynik tego meczu stój pod znakiem zapytania. O ile w konkurencjach męczyzn, przewaga jest po stronie „Związkowca”, o tyle kobiety z „Włókniarza” wyrównują tę różnicę. Jeszcze bardziej podnieca wiadomości, że zarówno pływacz, jak i pływaczki obu drużyn, przy gotowości „po cichu” próby pobicia kilku rekordów Polski.

Proniewieściowna (W) pragnie poprawić swój rekord na 100 m w stylu klasycznym, tylko jeszcze nie wiadomo, jakim stylem, gdyż jest pośladaczka zarówno rekordu „żabka”, jak „mojłymiemi”.

Nikodemski (W) i Dobrowolski (Z) szukają się do pobicia rekordu na 200 m. klas. Mamy wszelkie dane sądzić, że jednemu z nich, o ile nie obu ta próba się powiedzie.

Bonicki wraz z Jerą, obaj ze Związkowca, chcą zdjąć wzmagać z tabeli, stary rekord Jedrynska na 400 m. dow., 5:13,8. Czy im się to uda? Sądząc z formy, w jakiej się znajdują — raczej tak! Jera przepłynął przecież 200 m w najlepszym po wojnie czasie 2:25,8.

A Bonicki, również znajduje się w dobrej kondycji.

Najbardziej jednak prawdopodobne jest pobicie rekordów przez sztafety męczyzn i kobiet na 4 x 100 m. Nawiasem dodać należy, iż oba te rekordy znajdują się w posiadaniu łodzian. Pierwszy 5:08,3 należy do „Związkowca”, drugi 6:15,7 „Włókniarza”.

Tak więc już w niedzielę dowiemy się, ile rekordów Polski utonie na pływalni w Łodzi.

OUTSIDERY MIĘDZY SOBĄ

W Ostrowie odbędzie się mecz zespołów z końca tabeli: Kolejarz Ostrow ze Stalą Świętochłowice. I to spotkanie będzie bardzo ciekawe. Stal, mimo niezłego zespołu zajmuje obecnie ostatnie miejsce w rozgrywkach, Kolejarz dzięki szczęśliwemu wywindowaniu stał na 9 pozycji. Gdyby nie własny teren Kolejarza, faworytem spotkania byłaby Stal, w rzeczywistości jednak rozstrzygnięcie jest bardzo trudne.

Gdzie dwóch się bije tam trzeci korzysta — o to ogólne wrażenie nadchodzących spotkań. Charakterystycznym jest one walka między czołowymi zespołami Ligi. Kto na tym skorzysta zobaczymy za parę dni (LSC).

0 6 rano u pływaków

Wczesny trening dodaje sił

Godz. 6.30. Na pływalni przy ul. Rozbrat, na komendę trenera Wielickiego grupa stołecznych pływaków i pływaczek wskakuje do wody. Po małej sali rozchodzą się tylko echo, rozbijane nogami cwałujących wody. Wielicki energicznym głosem, idąc wzdłuż brzozy basenu od czasu do czasu wykrzykuje: „no, gi, nogi, popraw ruchy nóg, za bardzo się rozchodzą”, aby za chwilę poprawić znów położenie ciała na wodzie.

Po drugiej stronie pływalni, prawa ręka Wielickiego, Czuperski zwraca z kolei uwagę, któremuś z zawodników na stylowe wprowadzenie ręki do wody.

Współpraca obu trenerów jest idealna, spojrzaj tylko na siebie i na jednego z ćwiczących, odrzuć wiedzę, o co chodzi. Minuty biegają za minutami, a praca na pływalni nie jest przerywana ani na moment.

Po jakimś czasie, cwałujący wychodzą na brzeg, aby ustąpić miejsca żabkarzom. Jankowski, Szymanski, Breiter „męczą się” teraz z koleją nad poprawieniem stylu, pływając na desce trenują ruchy nóg. I znów zmiana.

Mroczkowski, Zelman, Królikowski, Marasek płyną na plecach. „Schowaj brzech” — krzyczy Wielicki do któregoś z nich, — popraw ręce źle je przenosisz nad sobą — dorzuca Czuperski. Chłopcy posłusznie wykonują polecenia swych nauczycieli.

Na pływalni robi się duszno, pot spływa po twarzach trenerów. Za bardzo dzisiaj palące ogrzeli wodę. Temperatura 27 st. Wentylacja również trochę szwankuje, jest właściwie prawie żadna, ale to trenerów nie zniechęca, niezmordowanie wykonują swoją pracę dalej.

— A teraz trochę sprintów — woła Wielicki. Rozbijana energicznymi ruchami rąk i nóg woda szumi, pienie się. Dość. Koniec treningu. Przecznaczone godziną, minęła jak z bicia trzaski.

— A teraz pod prysznic i na śniadanie — przejmuje komendę por. Kuśnierz, który dobrze spełnia rolę niańki.

Za kilka minut chłopcy wespół z dziewczętami, siadają przy suto zastawionym stole. Biała kawa, kanapki z poledwica, masło i jeszcze dru-

Pływanie w Wielkopolsce

W towarzyskim spotkaniu pływackim zmierzyły siły nowopowstałe sekcje Ognia (Poznań) i Ognia (Gniezno). Spotkanie zakończyło się zwycięstwem poznańskiego Ognia 102:66 pkt.

Zawodnicy krotoszyńskiej Gwardii, którzy zmierzali się z poznańską Stalą, przegrali 75:101.

Cichoński w dobrej formie

GDYNIA, 15.XII. W bardzo dobrej formie znajduje się Cichoński, odslugujący na Wybrzeżu powinnosć wojskową. Marynarz przepłynął na eliminacyjnych zawodach kadry reprezentacyjnej 100 m. mot. 1:15,1; 200 m. mot. 2:53,2. W pozostałych konkurencjach zwyciężył:

200 m. dow. — Jaskiewicz 2:44,9; 100 m. grzb. — Fijałk 1:26,2; 100 m. kl. — tady 1:24,5. W konkurencjach kobiecych najlepszy wypadła Marchlewska (100 m. dow. — 2:27,7; 100 m. grzb. — 1:42,6) oraz młoda Nikińska, zwyciężczyni 100 m. i 200 m. kl. 1:42,4 i 3:35,1.

Tylko 4 lekkoatletki trenują w Szczecinie

SZCZECIN, 14.XII. (tel. wł.). 14. bm. otwarto ogólnopolski zimowy ośrodek lekkoatletyczny dla kobiet. W tej chwili na obwodzie znajdują się zaledwie 4 zawodniczki a mianowicie: Cieplikówna ze Szczecina, Gburkówna, Gościńskówna, i Słomadzka z Pomorza. Pozostałe z wyznaczonych zawodniczek przysłały usprawiedliwienie, mówiąc, że nieobecność brakiem urlopow. Mimo tych trudności kierownik ośrodka Wachalowski rozpoczął ćwiczenia już 12, powołując na nie również lekkoatletki miejscowe w ilości 15. Zawodniczki zamieszkuje się zakwaterowane w Woj. Ośrodku KF, gdzie mają bardzo wygodne pomieszczenia oraz, dobre utrzymanie.

Mniej na wojnę — więcej na sport! Śląsk czeka na walkę

Sportowcy z FSGT w walce z rodzimą reakcją

Bazarnik - Brzeziński

„Nie można uprawiać sportu o pustym żołądku” — tak mniej więcej scharakteryzowali sytuację powstałą w sporcie francuskiej delegacji na IX Narodowy Kongres FSGT.

A rzeczywistość wszystkie sygnały potwierdzała z coraz większą siłą, że wychowanie fizyczne Francji upada. Francuski Związek Piłki Nożnej po raz pierwszy w swej długiej historii zmuszony był opublikować komunikat, w którym zawiadamia, iż w roku bieżącym ilość czynnych zarejestrowanych piłkarzy spadła o 23.000. Związek Pływacki, Zapasniczy, Kolarski i inne meldują również o spadku ilości ćwiczących młodzieży.

Skąd się to bierze? Dlatego, że sport nie jest czymś zamkniętym samym w sobie, lecz tworzy część całości. Ponośi on wszelkie konsekwencje przemian, zachodzących w jego macierzystym kraju, a rozwój jego zależy przede wszystkim od warunków gospodarczych.

Czy w dzisiejszej, opanowanej przez imperialistów amerykańskich Francji, trawienie ciągłymi dewaluacjami, może rozwijać się na bazie opieki państwa wychowanie fizyczne?

Odpowiedź znajduje się w kilku danych statystycznych.

TWARDA RZECZYSTOWOŚĆ

Zarobki przeciętnego Francuza stoją na niesłychanie niskim poziomie. Co z tego, że na wystawach można znaleźć sprzęt sportowy, skoro młody uczeń czy robotnik nie ma go za co kupić. Ofiarą nie dane statystyczne mówią, że na 1.000 pracujących Francuzów 509-tu zarabia rocznie poniżej 100.000 franków, czyli około 8.500 fr. miesięcznie.

Robotnik zarabia 8.500 fr., a na utrzymanie musi wydać, jak stwierdza to urząd dowodowy, 8/10 swych zarobków. Tymczasem jeden rower wychodzący kosztuje 25.000 fr., tak więc kandydat na kolarza nie może przez 14 miesięcy kupić sobie nie z ubrania, musi żyć jak człowiek z epoki kamiennej, bez przyjemności, kina czy teatru, aby po przeszło roku „dorobić” się rowerowi.

Pierwsze kroki

CZĘSTOCHOWA. Pierwszy Krok Bokserski w Częstochowie odbył się przy udziale 42 zawodników Częstochowy, Skarżyska i Kielce.

Tytuły mistrzów zdobyli: papierowa — Magiera (Stal, Raków); kogucia — Piotrowski (Zw.), półśrednia — Dudek (Ognisko — Skarżysko), średnia — Węgrzyniak (Stal Raków). Do finału półciężkiej zakwalifikowali się Muszalski (Stal Raków) i Bakoński (Ogn. Skarżysko), a lekcie — Zarzycki i Rolicki z Ogniska Kielce. W półciężkiej i ciężkiej zabrakło zawodników.

★ SZCZECIN. Finały „Pierwszego kroku bokserskiego”, rozegrane w Stargardzie, dały następujące wyniki:

W muszej — Walmus (Zw. Szcz.) pokonał Gutowskiego (Zw. Koszalin); w koguciej — Kerdon (Zw. Szcz.) zwyciężył Pietruszewskiego (Bud. Szcz.); w półciężkiej — Begier (Sp. Szcz.) wywypunktował Piśtręgowskiego (Zw. Koszalin); w lekkiej — Mieczkowski (Zw. Szcz.) pokonał w I r. Skudlarkę (Zw. Szcz.); w półśredniej — Strugański (Sp. Szcz.) znokautował w I r. Chłobowicza (Gw. Słupsk); w średniej — Wełksza (Zw. Szcz.) wygrał z Łyskawką (Sp. Szcz.); w półciężkiej — Wierczok (Gw. Słupsk) wygrał w I r. przez t.k.o. z Rybińską (Sp. Szcz.); w ciężkiej — Stopa (Gw. Słupsk) pokonał przez t.k.o. w I r. Ziolkowskiego (Kol. Stargard).

W wyodrębnieniu zasługują dobrze technicznie Begier i Gutowski oraz Strugański (7 walk i 7 wygranych przez nokaut).

★ TORUŃ. W „Pierwszym kroku bokserskim” wzięło udział 67 młodych zawodników, zrzeszonych w 6 klubach miejscowych. Pierwsze miejsce — w kolekcji wag (od papierowej do półciężkiej) zdobył:

Pawlikowski (Kolejarz), Kulaszewski (Kol.), Wiśniewski (Gw.), Balański (Kol.), Kondraciuk, Kaczmarek, Pięćsiński i Witkowski (wszyscy z WKS „Sporta”).

Zapaśnicy także mają Ligę

początek rozgrywek 8.I.1950

8 stycznia 1950 r. rozpoczyna się pierwsze spotkanie Ligi zapaśniczej. W skład Ligi wchodzi mistrzostwo okręgowe, przy czym śląsk, jako okręg najniższej reprezentacji, będzie przegrywał dwie drużyny. Skład Ligi przedstawia się następująco:

Związkowiec — Skra (Warszawa), Kolejarz (Poznań), Gwardia (Bydgoszcz), Gwardia (Łódź), Związkowiec — Legia (Kraków), Stal (Wrocław), Związkowiec — Silesia (Mysłowice), Stal (Katowice).

PZA ustalił już terminar 1 rundy (gospodarze na pierwszym miejscu):

8 stycznia — Związkowiec Skra, Warszawa — Gwardia, Łódź; Związkowiec Legia Gwardia, Bydgoszcz; Kolejarz, Poznań — Stal, Wrocław; Związkowiec Silesia, Mysłowice — Stal, Katowice.

15 stycznia — Związkowiec Skra, Warszawa — Związkowiec Legia, Kraków; Gwardia, Łódź — Gwardia, Bydgoszcz; Związkowiec Silesia, Mysłowice — Kolejarz, Poznań; Stal, Wrocław — Stal, Katowice.

22 stycznia — Gwardia, Bydgoszcz — Związkowiec Skra, W-wa; Kolejarz, Poznań — Gwardia, Łódź; Stal, Katowice — Związkowiec Legia, Kraków; Stal, Wrocław — Związkowiec Silesia, Mysłowice.

Młody człowiek, który pragnie uprawiać piłkę nożną, musi wydać na ekwipunek osobisty około 4.000 fr., a na piłkę — 3.000 fr. Czy robotnik, ojciec kilkorga dzieci, może pozwolić sobie na kupno tego sprzętu?

Sport we Francji jest tylko dla klas posiadających. O masowe wychowanie fizyczne nie troszczą się ani rząd, ani związki sportowe. Tak zwaną opieką otacza się tam tylko burżuazyjne kluby zawodowe lub drobnomieszczańskie sługi.

Sport nad Brdą

W ostatnich meczach o drużynowe mistrzostwo Pomorza w boksie rozegrano następujące spotkania: (pierwsi gospodarze). Kolejarz Bydgoszcz — Stal Gdz. 6:10. W muszej: Simson zremisował z Neumanem, — Peplińskiego w koguciej wywypunktował Znaniecki, — Łucko w półciężkiej uległ Brzuskiewiczowi, — Piotrowski w lekkiej zdobył punkty w.o., a w walce towarzyskiej pokonał Baranowskiego II, — Kruza w półśredniej przegrał przez t.k.o. w 3 r. z Polakiewiczem, — W średniej Zawodny zremisował z Drzewickim, — Radke w półciężkiej znokautował Konkeleca. W ciężkiej Jablonka przegrała przez dyskwalifikację z Bączkowskim.

Unia Włocławek — Gwardia Toruń 10:6. W muszej Zawacki zdobył punkty w.o. a w walce towarzyskiej pokonał Pasternackiego, — w koguciej Włitecz zwyciężył przez t.k.o. Wiśniewskiego, — Sadowski w półciężkiej pokonał przez t.k.o. Kucharskiego, — Piński w półśredniej zwyciężył przez t.k.o. Nasiorowski, — w średniej Brest uległ Derkowskemu, — w półciężkiej Cieślakowski pokonał przez t.k.o. Zmorzyński, a w ciężkiej gospodarze oddali punkty w.o.

Bokerskie kłopoty P.O.Z.B.

Brak wolnych terminów

Po ostatniej porażce Gwardii poznańskiej z Kolejarzem (Ostrów) w ramach rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Okręgu Poznańskiego w boksie, na ogół sądzono, że tytuł mistrza grupy II przypadnie kalińskiemu Włóknarzowi. Tymczasem Włóknarzom stanęły na drodze rezerwy Warty zwyciężając ich w niedzielę 10.6. Niewątpliwie do porażki przyczyniła się nieobecność Ścięgły i Grzelaka, przebywających na obozie kondycyjnym w Warszawie. Szanse Włóknarza zmalały więc do minimum. Trudno bowiem uwierzyć w to, że Kaliszanie w ostatnim meczu zwyciężyli Stellę gnieźnieńską 13:3. Zwycięstwo w takim stosunku pozwoliłoby im wyprzedzić Gwardię (Poznań), która znajduje się na pierwszym miejscu z 10 pkt. i stosunkiem 71:59. O takim zwycięstwie trudno namyśleć, tym bardziej, że Stella (Gniezno) będzie się chciała uratować od spadku. Stella bowiem znajduje w tej chwili ostatnie miejsce, a ewentualny remis dałby jej szanse utrzymania się w A klasie i zdystansowania rezerw Warty.

Odprawa w POZB

POZNAŃ. Przy udziale trenerów, instruktorów i przodowników boks oraz przedstawicieli klubów odbyła się w Poznaniu odprawa, zwołana przez zarząd POZB.

W ramach odprawy uczestnicy wysłuchali kilku cennych referatów. W niezwykle ożywionej i rzeczowej dyskusji omawiano m.in. sprawy sądownictwa, pierwszego kroku bokserskiego oraz tradycyjnych już „czwartków bokserskich”. POZB, doceniając wagę pierwszej odprawy kadry instruktorskiej, postanowił zwołać w styczniu przyszłego roku drugą, która będzie uzupełniona referatami Wydziału Wyszokoleniowego oraz fachowymi referatami trenerów i instruktorów.

że do celów rozbrajania walki klasowej, do odwrócenia uwagi tysięcy rzesz amatorów sportu od coraz straszliwszych skutków polityki rządu.

REPRESJE

Nie dziwnego, że w takich stosunkach, FSGT i jego aktywni działacze napotyka na represje ze strony władz administracyjnych. Jak donosi biuletyn FSGT dwaj aktywiści tego ruchu Guimier i Petit usunięci zostali z zajmowanych przez nich placówek w urzędach państwowych. Ten sam los spotkał sekretarza generalnego FSGT — Mensiona. Inny działacz, Rene Rousseau, pozbawiony został wyrokami faszystowskiego sądu praw obywatelskich.

Ostatni kongres narodowy FSGT w Nicei był potężną manifestacją zwartości organizacyjnej i ideologicznej naszych braci robotników sportowców francuskiej. Ale i w tym momencie rząd jak uniał, przeszkadzał kongresowi. Zabroniono np. znanemu w Polsce Maurice Baquet wzięcia w nim udziału, chociaż pragnie on gorąco służyć sprawie robotniczego sportu. Delegat na kongres z ramienia Włoskiej Federacji Sportu Ludowego Cincin otrzymał więc wjazdową w dniu zakończenia kongresu.

SPORTOWCY ROBOTNICZY NA CZELE

Te wszystkie szkany nie zalamują jednak FSGT. W walce, jaką toczy lud francuski z obcą i rodzimą reakcją, wszędzie na czołowych placówkach widzimy sportowców spod znaku FSGT. Widzieliśmy ich w czasie strajku górników, podziwialiśmy w walce, jaką toczyli wspólnie z robotnikami Marsylii, byliśmy świadkami

ich udziału w ostatnim strajku powszechnym. I chociaż w walce tej FSGT ponosi ofiary, chociaż młody robotnik sportowiec Vicent Voulant oddał swe życie sprawie, o którą walczyli robotnicy Marsylii, nie wzięli ani przez chwilę, że ostateczne zwycięstwo stanie się udziałem robotniczego ruchu sportowego.

„Mniej na wojnę, więcej na sport” — oto hasło pod którym obradowali delegaci na kongres w Nicei. Hasło to znalazło w sporcie francuskim szeroki odzew i w wielu klubach drobnomieszczańskich, które samorządnie włączają do akcji walki o pokój prowadzonej na odcinku sportowym przez FSGT. Jesteśmy przekonani, że FSGT odnosić będzie coraz większe sukcesy i przekaże cały zdrowy sport francuski o słuszności sprawy, o którą walczy: pokój i powszechne wychowanie fizyczne.

A. Daviau

Jak Antkiewicz bał się mańkuta

i Szymura nie mógł dogonić Kosturkiewicza

KASPERCZAK, Antkiewicz, Debisz i Szymura do chwili startu w Lublinie nie zdawali sobie sprawy z wartości jaką przedstawiają.

Ta czwórka starczyła do dwóch reprezentacji — mówił jeden z działaczy lubelskich, tajemniczącego delegatów PZB w kulisy turnieju lubelskiego, ochrocznego na miejscu meczu Polska A — Polska B.

NADZYWYCAJNA przytomnością umysłu błysnął spiker lubelskich zawodów. Przed rozpoczęciem imprezy omówił on widzą, że takiego święta bokerskiego Lublin jeszcze nie przeżywał. W rezultacie delegatów PZB, którzy spodziewali się, że zostaną w najlepszym wypadku wycofani, gdyż im się przypisało nieobecność chorych zawodników, otrzymali bracia.

UBLINIANIE bardziej przejmowali się chyba nieobecnością Kukiera. Pupilęk Lublina ma w tej chwili rozciety łuk brzoju, narzeka też na ból powiek. Ale trenuje zawiązać, myśląc o sukcesach. Kukier zmienił: zmienił: nie potrzebuje on teraz przed każdą meczem pić wody, by osiągnąć limit wagi muszej.

WOZNIAK, który przybył do Lublina dopiero w niedzielę rano, wybrał z kłopotów nie tylko działacza lubelskiego, ale i trenera warszawskiej Legii por. Zaleskiego. Jemu bowiem polecono sprawozdanie z Warszawy — żywego czy umarłego — zawodnika wagi muszej.

KASPERCZAK cieszył się w Lublinie wielką popularnością do chwili, gdy stanął na ringu przeciw Kolodyńskiemu. Od pierwszego gongu usłyszy

widzowie zgodnie dopingowali Kolodyńskiego.

O walce obu „panów K.” mówiono: — Właściwie to trudno jest powiedzieć czy Kolodyński zrobił postępy czy też Kasperczak jest tak słaby, że nie uciąga jego przewagi.

ANTKIEWICZ nie lubi bokserów wulgarnych z odwrótną pozycją. Przekonał się o tym, gdy „bombardier” zaproponował walkę z Kąkierzem, który jak się to później okazało, walczy normalnie. Ale zanim Antkiewicz to sprawdził, pokonał już przez t.k.o. Pyde.

„Bombardier” Wybrzeża, zesłanożony triumfator naszego konkursu — plebiscytu — interesuje się bardzo losami tegorocznego konkursu.

Spójnia (Tczew) mistrzem kl. A na Wybrzeżu

GDANSK. Niedzielne spotkania bokerskie wyłoniły już mistrza Wybrzeża w kl. A.

Tytuł zdobyła „Spójnia” (Tczew), która pokonała w Węglowie miejscową „Unię” i reprezentować będzie okręg gdański w walkach o wejście do II Ligi.

Drugi kandydat na mistrza „Związkowiec” (Gdynia) pokonał zespół „Stali” (Elbląg) 13:3 i zajął drugie miejsce w mistrzostwach. Niespodzianką tego meczu była porażka przez k.o. reprezentanta Wybrzeża Listewnika („Stal”) z młodym Brzymkiem (Zw.).

Od rannej gimnastyki rozpoczynają pracę

pocztowcy Urzędu Przewozowego w Poznaniu

O D DWÓCH tygodni mój serdeczny przyjaciel starał się przekonać mnie, że kolo jest podstawowym ogniwem życia sportowego i kultury fizycznej, że kolo ma zaszczepiać ideę wychowania fizycznego wśród najszerszych mas robotniczych i zjednywać je dla kultury fizycznej. Jednym słowem kolo sportowe to: a... b... c... — sportu.

Od dwóch tygodni mój serdeczny przyjaciel nakłaniał mnie bym odwiedził jakikolwiek kolo sportowe i bym na miejscu przekonał się o pożyteczności pracy tego dołowego ognia sportu polskiego. Uległem namowom i udałem się do Pocz. towarowego Urzędu Przewozowego w Poznaniu, przy którym istnieje kolo sportowe ZS „Związkowiec”.

Udałem się tam, gdyż zainteresowała mnie wiadomość, że kolo sportowe przy Pocz. towarowym Urzędzie Przewozowym jako pierwsze wprowadziło na terenie zakładu pracy obowiązkową gimnastykę po ranną dla wszystkich pracowników.

Punktualnie o godzinie 7 na znak syreny pracownicy stanęli na placu, aby przed rozpoczęciem pracy rozprostować kości.

Raz, dwa, trzy, cztery — brzmiała komenda przodownika ob. Mariana Kierocińskiego. W tej komendzie następowały wymachy ramion, przysiady, podskoki, biegi. A jedna rzecz szczególnie rzucała się w oczy. Na placu mimo zgiełku „kapanie” stanęli wszyscy robotnicy na wet ci, którzy przekroczyli 70-ty rok życia: monterzy Wiśniewski i Nowak.

Po 15 minutowych ćwiczeniach robotnicy zajęli swe miejsca pracy, a roześmiane twarze tak młodych jak i starych dowodziły, że wszyscy oni doceniają znaczenie gimnastyki porannej.

Rozmawiam z instruktorem WF ob. Marianem Kierocińskim, by się czegoś bliżej dowiedzieć o pracach w kole sportowym. Mój interlokutor wyjaśnia: — Kolo nasze powstało już 9 czerwca

GIMNASTYKA PRZED PRACĄ

— Od razu wprowadziłem gimnastykę poranną, która przyjęta została z entuzjazmem przez wszystkich robotników. Niechętnych nie było i wszyscy ćwiczyli z prawdziwym zapalem. Zresztą co tu dużo mówić najbardziej zaspiany człowiek po takiej gimnastyce staje z podwójną energią do pracy.

— W dalszej naszej pracy wybudowaliśmy dwa boiska do siatkówki i przystąpiliśmy do zmontowania drużyny, która miała brać udział w rozgrywkach w piłce siatkowej o puchar Okręgowego Zrzeszenia Sportowego Związkowiec. O tym, że nasza praca nie poszła na marne świadczą najlepiej fakt, że pokonaliśmy w tym turnieju wszystkie zespoły kol sportowych „Związkowców” na terenie Poznania. W nagrodę zdobyliśmy piękny puchar, który będzie dla nas bodźcem w dalszej pracy.

DOBRE REZULTATY ZAPRAWY

Tymczasem przygotowałem członków naszego kola do marszów jesiennych i tutaj muszę zaznaczyć, że zawodnicy P.U.P. wydali z siebie to, na co ich było stać. Na 30-tu zgłoszonych do marszów jesiennych wszyscy osiągnęli mini-

mum potrzebne do zdobycia odznaki sprawności fizycznej, a 10-ciu z nich uzyskało wyniki wybitne. Obecnie czynimy przygotowania do trójbójki o OSF. W tym celu wybudowaliśmy już skocznię i rzutnię i przechodzimy do racjonalnych treningów.

POCZTOWCY PROSZĄ O POMOC

— A jak wygląda sprawa sprzętu — wtrącam.

— Otrzymałmy co prawda trochę sprzętu jednak jest on niewystarczający w chwili obecnej — odpowiada ob. Kierociński.

— Gdybyśmy mieli jeszcze ze dwie piłki do siatki i niezbędne w obecnej porze kombinowane ciepłe, to niewątpliwie zapal wśród członków kola byłby jeszcze większy. Nie mamy kompletnie sprzętu do lekkooatletycznego. Radzimy sobie na razie sprzętem własnej produkcji jednakowoż nie nadaje się on do racjonalnego przeprowadzenia treningów.

— Weźmy np. pchnięcie kulą. Wykonaliśmy kulę, która jednak nie ma odpowiedniej wagi. Spodziewamy się, że ZS „Związkowiec” usunie w miarę możliwości nasze bołgacki i uzupełni brakujący sprzęt.

Pożegnalem ob. Kierocińskiego z przekonaniem, że uprawianie sportu w kole sportowym jest godziwą rozrywką dla pracowników — jest rozrywką konieczną dla zdrowia pracowników i idąc do redakcji przypominał mi się słowa ob. Kierocińskiego by pomyślano o wprowadzeniu gimnastyki porannej również w innych kolach sportowych przy zakładach pracy.

E. Olachowski

szą Kontuzji łokcia. Liczyć się należy, że dojdzie do pojedynku czołowych piórkowców, tym bardziej, że kierownictwo obu drużyn zapewniają, iż obaj inwalidzi będą w pełni siły i staną na przeciw siebie. Padło by wówczas rozstrzygnięcie, kto jest najlepszym „piórkem” na Śląsku (Matloch z powodu kontuzji nie może być w tej chwili brany pod uwagę).

Również obsada w półśredniej zapowiada emocje. Ponantą zmierzy się z talentowanym Maciejewskim (Bud.), który powinien nawiązać równą walkę. Sznajder spotka się z Kozłem, zawodnikiem słynącym z silnego ciosu i niezwykłej odporności.

Pojedynki w muszej — Dziecioł (Stal) — Zadora, w koguciej Osiecki (Stal) — Brekier II, w lekkiej Kempa (Stal) — Brekier I, zapowiadają się ciekawie.

— Gwardia odda chyba puchar poznaniowskiemu AZS-owi — powiedział Antkiewicz, który jest przekonany, że tytuł najlepszego sportowca Polski w roku 1949 przypadnie Stawczykowski.

WIEŻBYT mile zdziwienie odmalowało się na twarzy Debisza, gdy lekarze nie dopuścili go do walki. Lekarze lubelscy opowiadali natomiast o tym wypadku z pewną dumą. Mogli się bowiem przy okazji pochwalić, że mają ośrodek lekarsko-sportowy mało ustępujący CMS.

W A ukłony sędziów w stronę lubelskiej widowni (zwyrodniał Kaźmierczak i Trzaskowski) nie zostały przez widownię ocenione obiektywnie. Przyjęła ona uderzyły jako sprawiedliwe.

SZYMURA przed spotkaniem lubelskim miał chęć walczyć z trzema zawodnikami po jednej rundzie (punktowania razem). W czasie walki miał jednak kłopot z jednym Kosturkiewiczem, bowiem ten bardzo dobrze biegł. Szymura przez dwie rundy nie mógł dogonić wrociałanina...

Zmiany w „8” Szczecina na mecz z Pomorzem

SZCZECIN, 14.12. (Tel. wł.) — W ósemkach bokerskich Szczecina na podwójną batalię z Pomorzem w dniu 18 bm. zaszyły pewne zmiany. W meczu szczecińskim seniorów skład Szczecina przedstawia się następująco: Rozpierski, Pińczyski, Moźdzynski, Sadowski, Kawczyński, Kaczorowski, Kulasiewicz i Jarmulowicz.

Z uwagi na to, że Sadowski przebywa na obozie w Warszawie i może być powołany na wyjazd do Francji, w lekkiej brany jest pod uwagę Stasiak ze szczecińskiej Gwardii. Szcz. OZB nie mógł skorzystać z usług Ambroza i Pisarskiego, gdyż pierwszy jest kontuzjowany po walce z Kulą, a drugi musi poddać się operacji.

Również w składzie ósemki juniorów, która walczyć będzie w Inowrocławiu zaszła zmiana w wadze koguciej. Zamiast Pińczyskiego walczyć będzie Izidorczyk.

Kontuzja nosa eliminuje Debisza na 3 tygodnie

Debisz powrócił na obóz kondycyjny do bielańskiej AWF z turnieju kadry w Lublinie i rażno zabrał się do treningów kondycyjnych na obozie. Bokser zameldował się również w CMS celem dokonania oględzin lekarskich kontuzji nosa.

Debisz doznał kontuzji w czasie turnieju kadry w Łodzi, następne walki powiększyły ją.

Oględziny lekarskie wykazały, iż kontuzja Debisza jest dość poważna i pięściarz ten będzie musiał pauzować do 2 stycznia, a więc przez 3 tygodnie.

Plano sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakiadem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 5 tel. 8-70-05, 8-70-01, 8-52-51 skrz. poczt. 181

Administracja (dział pismenarysty) Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8-30-36 Konto P. K. O. 1-3005 Prenumerata miesięczna wynosi 1 zł 100.— Kwartałnie 3 zł 300.— po uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O. Nr 1-3005

Przy każdej wpłacie należy podać dokładne cel wpłaty na odwrócenie przekaż. Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 cm = 30 zł. Złożono w Drukarni Z.M.P., Warszawa Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2”

5-55174

B-22894

KIEDY POD NARTAMI ZGRZYTAJĄ KAMIEŃ

Trening zjazdowców na imitacji śniegu

PIERWSZY zjechał Ciaptak-Gasienica. Szeroki w barach jak ściana, wybudował jak smrek tatrzański walił się w dół w klasycznych zwojach chryształu ślalomowej. Jego potężny tułów lekko wychylił do przodu nie wykonywał zda się żadnego ruchu, podczas gdy narty, nogi i biodra uwiły się pod nim w szybkich śmigach.

Rotacja barków u Ciaptaka jest minimalna. Przy swej masie może sobie pozwolić na ten pozorny bezruch tułowia — wyjaśnił trener Lipowski. Następny!

Z grupy zawodników, stojących na górze wysoki dołbny Jasiu Płonka. Żywy jak iskra, szybki, nerwowy — intensywnie pracuje tułowiem, nadrobił małą wagę ciała.

Zakopiańczycy spojrzeli po sobie i słychać głosy uznania: — Dobry jest ten z Bielska.

Nie łatwo jest zrobić wyłom w stojących murem narciarzy spod Giewontu. Wyłomu wprawdzie jeszcze nie ma, ale wszyscy tu mają w pamięci ciężką przeprawę Staszka Marusarza na Krokwi w marcu 1948 roku z Wiercorkiem ze Szczyrku. A Tajner nie deptał po piętach czołwce zakopiańskiej w kombinacji klasycznej? A Holeska z Baranjej Góry nie wygrał w tym roku mistrzostwa Polski na 30 km?

W kombinacji alpejskiej groźnym przeciwnikiem zakopiańczyków i w tym sezonie będzie rewelacyjny tkaż z Bielska — Płonka. Do wspaniałej dwójki zjazdowców Józka Marusarza i Ciaptaka dołącza więc trzeci niewiele im ustępujący.

ZIELONY KAPELUSIK...

Po Płonce zjeżdżają następni. Smukły Popieluch, który „zapomniał” zostawić w domu pretensjonalny zielony kapelusik, pełen temperamentu, buńczuczny Pawlica, masywny Wawrytko i reszta zjazdowców z obozu kondycyjnego w Zakopanem. Zgrzytają głowy pod cienką powłoką śniegu, wiatr dmie po Kondratowej a oni pędzą po zlodowaciałym, ubitym stoku jakby ich opętało.

A bo też i opętała ich tęsknota za nartami i śniegiem. Skoszarowana od 7 listopada czołówka naszych narciarzy przechodziła w Zakopanem pod troskliwym okiem mgr. Mariana Woyna-Orlewicza i Jana Lipowskiego suchą zaprawę. Chłopcy uprawiali marszobieg, grali w szczyptorniaka, gimnastykowali się, ale przede wszystkim jedli, spali i nabierali energii, której nadmiar teraz, przy pierwszym śniegu „muszą” wydać.

Ala to nie jest takie proste. Śnieg pod Giewontem jest na razie dawkowany w niewielkich porcjach. Wprawdzie w listopadzie zrobiła się tu na parę dni normalna zima ze śniegiem i mrozem, ale żył w niej był motyl. Spadło potem trochę śniegu na 4 grudnia i Orlewicz z Lipowskim zaczęli już ręce.

— Patrz — mówił jeden do drugiego. Nasz program obozowy przewiduje ukończenie suchej zaprawy i przejście 4 grudnia na śnieg... i śnieg jest...

Ala potem znów była chłapa i dopiero w ubiegłą niedzielę z potwornej ulewy — powoli, powoli „zrobiło się” białe. W poniedziałek było 20 mrozu i trochę pokurzyło suchym śniegiem, a już we wtorek chwycił 10 stopniowy mróz i słońce ani na chwilę nie schowało się za chmury.

— Teraz już nie wypuścimy zimy — postanowiono w „Śienkiewiczówce” i na Kalatówkach.

Marna to jeszcze zima. Dociera narty do ziemi, po nie ma podkładu, a śniegu ledy na 5 — 10 cm. Na dobrą sprawę

można jeździć tylko na Kasprowym, ale coś — kolejka była nieczynna przez kilka dni. Dopiero wczoraj ruszyła. Ale i w dni „bezkolejkowe” najlepsi nasi narciarze i narciarki nie zaspiają gruszek w popiele...

HEJZE NA KONDRATOWĄ...

Jeszcze się resztki nocy tłukły po graniach i zapadliskach, kiedy w poniedziałkowy ranek długi ogon zawodników z zawodników z nartami na ramionach wyciągnął się ścieżką wiodącą na Halę Kondratową.

W tym rozkrzyczanym i rozśpiewanym towarzystwie ja jeden byłem boleśnie milczący (— o, jak te narty uwierają w obojętym!) i zaspany. Dziewczęta i chłopcy śmigały w górę po głazach i usta im się nie zamykały.

Wszyscy oni tu znają się z „desek”, lub z ławy szkolnej:

— Maciuś, ponieś że mi narty — mówi żartem Zubernatowa do Popielucha. — Cóż ty znowu — burczył się. — A w szkole to nie dostawałeś za mnie po łapach!!

— Bom był głupi — zakończył sentencjonalnie.

Takie to są te narciarskie flirty.

Ala Jasiu Ciaptak - Gasienica nie lubi tej dziewczęcej swawoli.

— Patrz pan co „to” wyrabia. Ziobryński ma świętą cierpliwość — mówił Ciaptak, ratując szklankę z herbatą przed służącymi się Zubernatową i Bulżanką. Wypełnili gwarem i śpiewami całe schronisko na Kondratowej, gdzie zatrzymaliśmy się, aby przed treningiem wypić szklankę herbaty.

Ciekaw byłem jak sobie da radę instr. Ziobryński z rozdawkowanym stadem 16 zawodniczek. Początkowo patrzył na wszystko ze stoickim spokojem, ale jak nadszedł czas wymarszu zakomenderował całkiem po wojskowemu: — Dociągnąć buty! Wychodzimy!

„ZIOBER” — POSKRAMIACZ

A już na stoku „Ziober” całkiem zatrumfował nad dziewczętami. Wśród zjazdowców skoszarowanych na Kalatówkach prym trzyma „Bałaba” Grocholska, której „a” wprawdzie wciąż

jeszcze nie wychodzi, ale zato krystała od stoku doskonale. Bliższe opowiadania nowoczesnej techniki zjazdu są prócz Grocholskiej — Kowalska, Wawrytkowa (tegoroczna mistrzyni Polski w kombinacji alpejskiej i Cuaberna natówna).

Nieco gorzej są Stepkówna, Naornikowska i Krupińska. Pozostałe dziewczęta to dopiero materiał na narciarki.

Nie wiele one mają do powiedzenia na stoku ślalomowym, to też Ziobryński oprowadza je na halę i uczy 10 zawodniczek kroku łyżwowego. Kiedy tak wszystkie „holendrują” z rozstawionymi ramionami wydaje się z góry, że to małe bocianki uczą się chodzić po białej łące. Aż człowiek mimowoli nadsłuchuje klekotu.

Wobec różnego poziomu zawodniczek i zawodników Lipowski i Ziobryński muszą się dwoić i troić.

COŚ Z NARCIARSKIEJ FILOZOFII

Jasio Lipowski jak wąż przemyska się między głazami. To skoczny niższe do zawodniczek, coś tam poprawi, pokaże, to znowu wraca do chłopców forsować to nieszczęsne „Gegenschulter”. Jest to mówiąc najogólniej atakowanie bramek w ślalomie ramieniem wewnętrznym, czyli górnym. Wprawdzie narciarz zapoczątkowuje rotację ramieniem ze wewnętrznym, ale ostatecznie jej jest bardzo ograniczona. Przy tym stylu ślalomista traci najmniej szybkości, pokonując bramki po linii najmniejszego łuku skrętu.

Tę finezję ślalomową, o wielkim jednak praktycznym znaczeniu Lipowski zaczął wprowadzać jeszcze w roku ubiegłym, ku zgorszeniu i niechęci prawie wszystkich naszych zjazdowców, którzy hołdowali raczej szkole francuskiej, polegającej na obszerniejszej pracy rotacyjnej barków.

Obecnie wśród zawodników już nie ma oporów i wszyscy chcą się przestawić na ten wewnętrzno-ramienny styl...

— Hej! Panie kierowniku! Na nas już czas! — to młodszy Wawrytko i Czarniak, dwaj obiecujący juniorzy meldują Lipowskiemu swoje odejście do szkoły. Trener kiwnął głową, a oni na łące na szyję przysnęli w dół. Był się do „budy” nie spóźnić. Wśród juniorów — obozowiczów jest kilka wielkich talentów zjazdowych: Jędrzej Roj, Wojtek Wawrytko, brat masywnego Stanisława, Czarniak, Satała, Obrochta. Wszystkich „Zakopiańców”.

Ala wkrótce i na resztę czas. Z nartami, z przyspieszonymi i śmiechem schodzą w doliny. Jest ich ze 40 osób, ale to przecież nie wszyscy nasi najlepsi zjazdowcy. Nie ma jeszcze Teresy Kodelskiej, ani Ewy i Hanki Bujak, ani Danki Schiele, która się tak pięknie zapowiadała. Nie ma najlepszego zjazdowca Józka Marusarza, któremu studia na wydziale architektury nie pozwalają wyjechać z Krakowa, nie ma świeżo upieczonych inżyniera Samka - Ga-



Śniegu jeszcze mało

ale bliska jest chwila, w której narciarze nasi, podobnie jak przed rokiem, będą szusować stromą zboczą, radując się pędem i tempestem.

śienicy, nie ma szybkiego Kozaka i wielu innych...

— No pędź, pędź. Bo zupa stygnie! — popędza koleżanki Basia Grocholska, która nie tylko w zjeździe, ale i w konsumowaniu nie daje się podobno wyprzedzić.

Jerzy R. Suszko

Ożywczce prądy w Warmii rezultatem uchwały BP KC PZPR

SPORT olsztyński nie wykraczający do niedawna niemal z klasycznych granic Olsztyna zaczyna powoli ogarniać coraz dalsze regiony Warmii i Mazur. Historyczna uchwała Biura Politycznego KC PZPR daje już na naszym terenie konkretne rezultaty.

WUKF, Okręgowa Rada Kultury Fizycznej, Okręgowa Rada Sportu Wiejskiego i poszczególne związki sportowe przystąpiły do wielkiej kampanii szkoleniowej i popularyzacyjnej wszystkich niemal dyscyplin sportowych.

Największy nacisk położony jest na szkolenie narybku instruktorskiego dla wsi i miast prowincjonalnych. Szkolą się więc przodownicy bokserzy, lekkoatlety, piłki ręcznej. W trosce o uzupełnienie kadr sędziów lekkoatletycznych przeprowadzono również kurs sędziowski. Kierownikiem kursu był znany niegdyś lekkoatleta Cz. Skowroński.

Na wszystkich kursach zdecydowanie większość stanowią przedstawiciele LZS, co daje gwarancję, że Ludowe Zespoły Sportowe pozostające dotychczas bez fachowego kierownictwa znajdą wreszcie właściwych opiekunów.

Wiele uwagi poświęca się popularyzowaniu sportu w terenie. I tak np. Olsztyński OZB w najbliższą niedzielę urządza w Szczytnie pokazowe zawody bokserkie z udziałem czołowych zawodników okręgu. W walkach wezmą również udział uczestnicy kursu przodowników bokserkich, odbywającego się obecnie w Szczytnie.

Wyjazdy ekip OZB przybiorą formę stałych. Już w najbliższym czasie przewiduje się wyjazd do Kętrzyna, Giżycka, Mrągowa i Ostródy.

Począwszy od 15 bm. OZB organizuje w Olsztynie tzw. „czwartki bokserkie”, na których młodzi chłopcy uczą się boksować pod opieką trenerów. Należy więc przypuszczać, że zarówno akcje szkoleniowe i popularyzacyjne, które nabrały wreszcie należytego rozmachu, przyniosą już w niedługim czasie należyte wyniki. (rk)

W Olsztynie odbył się po raz pierwszy mecz zapasowy z udziałem czołowych zawodników okręgu białostockiego. Ta nowa impreza, zorganizowana w celach popularyzacyjnych wywołała duże zainteresowanie wśród Olsztynian.

Sezon nie kończy się w zimie

Marzenia tenisistów spełnione Obóz w górach — a potem kryte korty

GŁÓWNYM tematem kulturalnych rozmów w czasie walnego zebrania PZT była sprawa krytych kortów. Przedstawiciel „Stali” gliwickiej porządkował z radością i dumą arkuszem papieru, na którym jakiś specjalista od projektowania wyrysował plan krytej hali gliwickiej, nieodwołalnie dostosowanej do uprawiania tenisa. Inni działacze słęczy informowali z zadowoleniem: — niedługo będziemy mieli także i w Katowicach kryte korty. Nareszcie! Praca teraz pójdzie z pełną inercją.

Biorący aktywny udział w obradach tenisistów przedstawiciel CRZZ — Boski nie był wcale zaskoczony wiadomością o przynajmniej na statek gliwickiej dla tamtejszego zrzeszenia i oświadczył:

— Związkowa Rada KF i Sportu walczyła o tę decyzję i postawiła na swoim. Doceniamy znacznie wychowawcze i sportowe tenisa. Zresztą pęd młodzieży pracującej do tego sportu jest coraz silniejszy. Najlepsza to i ostateczna odpowiedź na krępujące sport ten pytanie: czy tenis jest elitarny, czy nie.

pełnie inaczej. Poza normalnymi treningami dla śląskiej kadry drużynowej, pomysłimy i o tym, by zimą rozpocząć naukę gry w tenisa dla młodzieży robotniczej.

Przedstawiciel Gliwic, słysząc słowa sąsiadów z Katowic, dodał: cieszą się, że Katowice otrzymają kryte korty; my będziemy mieli do użytku własny, pewno już na Gwiazdke.

Biorący aktywny udział w obradach tenisistów przedstawiciel CRZZ — Boski nie był wcale zaskoczony wiadomością o przynajmniej na statek gliwickiej dla tamtejszego zrzeszenia i oświadczył:

— Związkowa Rada KF i Sportu walczyła o tę decyzję i postawiła na swoim. Doceniamy znacznie wychowawcze i sportowe tenisa. Zresztą pęd młodzieży pracującej do tego sportu jest coraz silniejszy. Najlepsza to i ostateczna odpowiedź na krępujące sport ten pytanie: czy tenis jest elitarny, czy nie.

NIE MA RAKIET NA KOLKU

Nadszedł wreszcie czas, że najzręśliwiej walczący o prawa tenisa i zapewnienie mu najlepszych warunków rozwoju właśnie przedstawiciele klubów robotniczych.

Kiedyś, przed wojną, w grudniu — tenista wieszak rakiety na kolku. Teraz prowadzi z kolegami zupełnie inne rozmowy. Sezon właściwie się nie skończył. Czołową kadrę czeka wyjazd w góry w okresie świąt, wiadomości o krytych kortach pozwalają rysować plany niedalekiego już spartingu.

SKONECKI W ROLI ZJAZDOWCA

— Trochę się boję tej wyprawy w góry — mówił nam Skonecki. Znam siebie, jeżdżę na nartach „nieco gorzej” od Marusarza, ale jak przypnę deski do butów, nie nie powstrzyma mnie od karkołomnych zjazdów. Co robić — lubię ryzykować, a przy takiej okazji o kontuzji nie trudno...

piłkę meczową z groźnym przeciwnikiem. Na tym problem ten wyczerpano.

Narciarską eskapadę w góry rozumieć trzeba przede wszystkim jako wyjątkowo znakomitą okazję do nabrania kondycji. Wydaje nam się, że najodpowiedniejszą formą treningu będą biegi narciarskie na terenie bardziej płaskim. Zmniejsz się przy tym okazja do niepotrzebnych, a często skomplikowanych kontuzji.

RADZIO MARTWI SIĘ NA ZAPAS

Dzielił się z nami swymi kłopotami Radzio:

— Nie jestem już juniorem, bo skończyłem 18 lat. Boję się, że w przyszłym sezonie doznam mniejszej opieki ze strony władz, gdyż wyszedłem z grona juniorów, a w gronie czołówek będę miał jeszcze mało do powiedzenia.

Radzio nie jest już juniorem — naturalna kolej rzeczy. Ale jasnym jest, że on i jego koledzy — b. juniorzy będą przede wszystkim oczekiwali w głowie naszych władz tenisowych. Początkowo na pewno taki Radzio nie będzie w stanie na wiązać równej walki z tenisistami znajdującymi się nawet w końcu pierwszej dziesiątki rakiety. Ale właśnie dlatego Radzio i jemu podobni, muszą jak najędrzej grać z lepszymi przeciwnikami. W toku początkowo nierównej walki podciągnąć się będzie poziom najmłodszych seniorów; jak wypadnie Radzio we wrześniu 1950 roku z Buchalikiem czy Bratkiem — zobaczymy. Wynik zależeć będzie od pracy i zapału jakie wykaże nasz mistrz juniorów, który przestał już być juniorem.

(Tom)

Dyr. GUKF w Szczecinie

W Szczecinie bawił dyr. GUKF — Motyka, który zwiedził Ośrodek KF oraz zapoznał się z pracami ziemnymi przy budowie stadionu centralnego. Na początkowe prace na stadionie przeznaczono 3 mil. zł. Obecnie prowadzone są roboty przy odwodnieniu terenu.

Opinia ta jest z gruntu fałszywa. Wystarczy odwiedzić katowicką halę sportową w poniedziałek między 71—19. Trenują wtedy szermierze katowickiej „Stali”, a na boku cała armia młodych żołnierzyków, którym broń sięga zaledwie do brody, wpatrzona jest w swojego nauczyciela Sobika. Naliczyłem 28 chłopaków i 3 dziewczynki w wieku 14—16 lat. Ubrani byli w „cywili”, tylko młody Sobik i Czepionka, pożyczili sobie widocznie od ojców kostiumy, bo wyglądali, jak szermierze z prawdziwego zdarzenia. Sobik przerażał wypadki. Ćwiczenie to trudne dla początkujących, wykonywali młodzi szermierze z wielką starannością i precyzją, co wywoływało śmiechy zadowolonych na twarzy nauczyciela.

— Dobrze idzie — mruzczał pod nosem Sobik. Chłopcy trenowali zapamiętane. Przerabiali nudne ćwiczenia, a żaden z nich nie poskarył się. Gorzej było z panienkami. Z trójki dwie tylko — dotrwały do końca, a jedna miała już dość po godzinie i położyła się na skrzyni. Na zakończenie treningu — ku uciechu wszystkich — Sobik zezwala na 15 min. walkę.

— Ja jestem Zaczek — krzyknął chłopak w brązowych spodniach.

— A ja Zabłocki! — krzyknął napadnięty i klingi skrzyżowały się.

Zabawa trwała 15 min.

W szatni wybrałem pierwszego z brzegu chłopaka i rozpocząłem pogawędkę na tematy szermierze.

— Jak długo już trenujesz? — zapytałem.

— Już trzy tygodnie „robię” floretelem, ale zanim się czegoś nauczę potrwa jeszcze długo. Szermierka to nie taki łatwy sport, jak mi się wydawało. Chciałbym być takim zawodnikiem, jak pan Sobik...

— A będziesz chodził na treningi?

— To się wie. Niech pan spyta pana Sobika, czy opuścił chociaż jeden...

— Nie opuścił ani jednego — odpowiedział chór kolegów — zamiast „Sobika”. Na początku było nas chyba 80 (!), ale ci co zostali wytrwają do końca. Prawda — chłopaki, że wytrwamy?

— Wytrwamy!

— A ile masz lat?

— Skończyłem 12.

— A co ci w domu mówią, że uprawiasz sport?

— W domu dowiedzieli się niedawno i trochę mnie ekscytowali. W sobotę wzdławiła mnie mama do kąpeli, przyszła wymyć plecy. Patrzy, a ja cały jestem pokluty, a na piersiach mam sino-czerwoną pręgę. Wtedy się wszystko wydało. Mama bardzo się złościła — mówiła, co ci to da, ale w końcu zniechęciła i kupiła mi te o to tenisówki. Ojciec natomiast był zadowolony.

Pogadanka przeciągałaby się jeszcze dłużej, ale szatnię szermierzy Stali trzeba było opuścić, bo już rozpoczynał się turnus koszykarzy. Pożegnaliśmy się z „szermierzami”, życząc im rychłych postępów w nauce.

Jak z tego wynika — trzeba znaleźć wspólny język z młodymi — a wówczas nie będzie się mówiło, że na Śląsku jedynym sportem jest tylko piłka nożna.

(J. B.)

Wielński wierzy w Łódź i w stałe postępy pływaków

PO RANNYM treningu pływaków uciął się pogawędkę z trenerem Wielńskim:

— Jak pan ocenia obecną pozycję pływaków Łódzi, szczególnie Bonieckiego?

— Łódź bezsprzecznie zrobiła wielki krok naprzód. Widać, że organizacyjnie stanęła mocno na nogach, a to jest podstawą rozwoju. W krótkim czasie jeśli nie się nie „popsuje”, a na to się nie zanosi, przejmą z rąk pływaków śląskich, hegemonię w pływaniu. Mają przecież dobrego trenera, Majchrzaka, zdolny jest instruktor Kociszewski, a materiał ludzki w ogóle w Polsce mamy niestety gorszy.

— Jeśli chodzi o Bonieckiego, jest on zawodnikiem wybitnie „zimowym”, na otwartych pływaniach czuje się zawsze gorzej. Jabłoński, ten naprawdę wzór zawodnika, szalenie ambitny, skromny i pracowity moim zdaniem nie ustąpi mu miejsca, choćby dlatego też, że jest większym talentem. Możliwość jego oceniam na poniżej 1:10.

— Czy nie obawia się pan, że olbrzymi postęp Mroczkowskiego, przecież w ub. roku pływał 1:10 a obecnie 1:03,

odbił się szkodliwie na jego zdrowiu? — Przynam się szczerze, że trochę to mnie niepokoi i dlatego zwrócę większą uwagę, aby więcej się „ślizgał” po wodzie, tym samym zmniejszy się jego wysiłek.

— Nie sądzi pan, iż należałoby jednak koniecznie ulokować pływaków na pływali Ogniska?

— Jeżeli dało by się tę rzecz przeprowadzić, bez wątpienia, korzyści z treningów byłyby większe. Mamy dobre warunki na pływali St. UKF-u i doprawdy miło się w nich pracuje, lecz basen na Rozłut jest za mały i dlatego też, chłopcy nie mogą uzyskiwać takich postępów, jakie mogliby zrobić na pływali ni Ogniska. Niestety nie jest to odo mnie zależne.

— Co pan powie o wyniku Gremłowskiego na 100 m dow. 1:05?

— Królik jest bardzo dobrym trenerem i dlatego sądzę, że jego wychowanek powinien w tym roku jeszcze pobić rekord Polski na 400 m. Przy takiej szybkości jest to dla mnie zupełnie pewne.

St. A.



Wyciąg z Kasprowego

jest udogodnieniem dla mistrzów i początkujących. Pierwsi jadą w górę, by za chwilę zjechać na dół. Drugi znalazłszy się na zaśnieżonym szczytzie, emocjonują się pierwszymi poważniejszymi krokami